

Tadeusz Oracki

Mazurzy i Warmiacy jako profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1818-1831 : (z zagadnień wkładu Mazurów i Warmiaków do nauki i kultury polskiej w XIX wieku)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 528-557

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ ORACKI

MAZURZY I WARMIACY JAKO PROFESOROWIE UNIwersytetu warszawskiego W LATACH 1818—1831

(Z zagadnień wkładu Mazurów i Warmiaków do nauki
i kultury polskiej w XIX wieku)

WSTĘP

Wkład Warmii i Mazur do nauki i kultury polskiej, zwłaszcza w ostatnich 160 latach, nie został dotąd opracowany, a jest to zagadnienie niezmiernie ważne i interesujące. Należyte jego zbadanie i opracowanie rzuci niewątpliwie jeszcze jaśniejsze światło na ścisłą więź łączącą Warmię i Mazury z kulturą i nauką polską, na wzajemne związki, wpływy i oddziaływanie.

Pomimo długoletniej niewoli, Warmia i Mazury nie utraciły związków z macierzą. Oba regiony nigdy nie przestały ciążyć ku Polsce. Mimo politycznej przynależności do Zakonu, potem do książąt i królów pruskich związek ich z żadnym z krajów nie był tak silny jak z Polską. Więzy języka, obyczaju i kultury okazały się silniejsze od więzów wynikających z przynależności do państwa pruskiego. Historia regionu zapisała na swoich kartach wiele wybitnych postaci, które spotykamy w różnych dziedzinach życia kulturalnego, społecznego i politycznego. Dotychczas próbowano fragmentarycznie ująć wkład Warmii i Mazur do kultury i nauki polskiej. Całością zagadnienia zajęła się Emilia Sukertowa-Biedrawina¹⁾. Inicjatywa ta zasługuje na kontynuację w postaci obszernego słownika biograficznego Warmii, Mazur i Powiśla. Zbiorowa publikacja pt. *Altpreussische Biographie*, wydawana w Królewcu w latach 1936—1944 i obecnie kontynuowana w NRF, z powodu swej tendencyjności nie może uzupełnić tej luki.

Tradycje łączności kulturalnej tych regionów z Polską są bardzo wczesne i wyprzedzają takie wydarzenia historyczne, jak bitwa grunwaldzka, pokój toruński czy sekularyzacja Prus. Historycy niemieccy (Ch. Krollmann, G. Erler, M. Perlbach, G. Lühr, F. Hipler i in.) i polscy P. Czaplowski, St. Załęski, Wł. Pniewski, St. Kot, B. Chlebowski, St. Srokowski, A. Mańkowski, E. Sukertowa-Biedrawina, A. Wojtkowski, H. Barycz i in.) śledzili rozwój i wzajemne wpływy kultury polskiej w Prusach Wschodnich i kultury polskiej wywodzącej się z Prus — w Polsce. Perlbach, Erler, Lühr i Barycz w kilku źródłowych pracach wykazali ścisły związek ośrodków

¹⁾ E. Sukertowa-Biedrawina, *Bojownicy o wolność i polskość Mazur i Warmii na przestrzeni siedmiu wieków*, Olsztyn 1954.

naukowych w Królewcu, Braniewie i Reszlu z uniwersytetami polskimi w Krakowie. Studenci z całych Prus chętnie studiowali w Krakowie i w Wilnie jeszcze przed rokiem 1415²⁾ i w latach następnych; na uniwersytecie w Królewcu, podobnie jak w Braniewie czy Reszlu — chętnie studiowali Polacy³⁾. To wzajemne oddziaływanie słabnie nieco w okresie upadku Rzeczypospolitej w wieku XVII, ale trwa, a nawet rozwija się w wieku XIX, a zwłaszcza w jego drugiej połowie. Jest zbyt dobrze znany, by go tu przypominać, fakt związku reformacji w Prusach z kulturą polską w XVI wieku.

Przy omawianiu wpływów kultury i nauki polskiej w Prusach Książęcych i na Warmii do XIX wieku włącznie nie można pominąć wielu opracowań, których autorzy zajmowali się tym zagadnieniem z różnych punktów widzenia⁴⁾.

Zadaniem tego artykułu jest zwięzłe przedstawienie życia i działalności czterech profesorów Uniwersytetu Warszawskiego pochodzących z Warmii i Mazur: Jakuba Fryderyka Hoffmanna, Jana Antoniego Blanka, Franciszka Antoniego Wcelkego i Krystyna Lacha Szyrmy. Wszyscy oni osiągnęli wysokie stanowiska naukowe — katedry uniwersyteckie, ale poza swoim regionem. Nie jest zbiegiem okoliczności, że ogromna większość wybitnych uczonych i twórców kultury pochodzących z Warmii i Mazur (jak np. językoznawca Krzysztof C. Mrongowiusz, historycy: Wojciech Kętrzyński i Karol E. Sieniawski, orientalista, Ignacy Pietraszewski, pedagodzy i duchowni: Faustyn Ciecierski oraz podróżnik i misjonarz ks. Alojzy Majewski, kompozytor Feliks Nowowiejski i wielu innych)

²⁾ M. Perlbach, *Prussia scholastica; Die Ost und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, Leipzig 1895.

³⁾ G. Erler, *Die Matrikel der Albertus Universität zu Königsberg i. Pr.*, Leipzig 1908 — 1917; Bde. I — III; G. Lühr, *Die Matrikel des päpstlichen Seminars zu Braunsberg 1578 — 1798*, Monumenta Historiae Warmiensis, t. XI, Braunsberg 1925 — I; 1926 — II; Tenże, *Die Schüler des Roesseler Gymnasiums nach dem Album der marianischen Kongregation (1631 — 1748)* cz. I, Braunsberg 1904; cz. II za lata 1749 — 1797, Braunsberg 1910.

⁴⁾ H. Barycz, *Związki intelektualne Pomorza z Uniwersytetem Krakowskim w XIV — XVII w.*, Przegląd Zach. 1955, 1 — 2; Br. Chlebowski, *Udział niemieckiej oświaty Prus Wschodnich w życiu umysłowym Polski*, Pisma, t. I, Warszawa 1912, s. 58 — 77; Ks. P. Czaplowski, *Wykaz oficjantów gdańskich i pomorskich*, Roczniki Tow. Nauk. Toruńskiego XIX (1912), s. 1 — 121; F. Hipler, *Literaturgeschichte des Bisthums Ermland*, Mon. Hist. Warm., t. IV. cz. 1, Braunsberg — Leipzig 1872, s. IX — XII i 1 — 320; J. Jasiński, *Z zagadnień łączności kulturalnej Warmii i Mazur z całością ziem polskich*, *Z dziejów Warmii i Mazur*, Olsztyn 1958, s. 119 — 136. Ks. A. Mańkowski, *Wybitni Polacy warmińscy*, Warszawa 1920, *Pamiętkowy Kalendarz Warmiński na rok Pański 1920*, s. 137 — 147; Tenże; *Warmiacy wśród świeckiego duchowieństwa diecezji chełmińskiej i pomorskiej*, 1918, Odb. z „Gazety Olszt.”; Z. Mocarowski, *Kultura umysłowa na Pomorzu. Zarys dziejów i bibliografia*; Toruń 1931; Tenże, *Nauka i oświata na Pomorzu, Warmii i Muzurach*, Warszawa 1938, nadb. z I t. Słownika Geograficznego Państwa Polskiego; ks. J. Obłąk, *Kontakty uczonych polskich z Archiwum Fromborskim przed I wojną światową*, Komunikaty Maz.-Warmińskie, 1958, nr 4, s. 388 — 400; Tenże, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 136 — 151; J. Podgóreczny, *Uczni i działacze związani z Pomorzem*, Bydgoszcz 1957 (powielone); St. Srokowski, *Pamiętki polskie w Prusiech Wschodnich*. Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość, Poznań 1932, s. 113 — 140; B. Wilamowski, *Z dziejów nauki polskiej na Warmii i Mazurach*, Zeszyty Naukowe WSR w Olsztynie, nr 1, s. 5 — 13, Olsztyn 1956.

działała w Polsce, poza granicami Prus Wschodnich. Wielu Warmiaków i Mazurów piastowało także odpowiedzialne stanowiska za granicą. Zjawisko przenoszenia się uczonych z jednego zaboru do drugiego lub próby rozwinięcia działalności na dalszych uniwersytetach są dość charakterystyczne dla tego okresu. Inteligencja polska pochodząca z Warmii i Mazur, oderwana od ośrodków nauki polskiej, zdana na własne siły, musiała szukać kontaktów i warunków dla swojej działalności w silnych skupiskach inteligencji polskiej i tradycyjnych ośrodkach nauki i kultury polskiej, w Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Warszawie, o ile nie chciała ulec germanizacji. Emigracja inteligencji warmińskiej i mazurskiej nie była spowodowana nadmiarem sił naukowych w Prusach, a tylko brakiem możliwości rozwijania nauki polskiej.

Działalność naukowa i pedagogiczna Szyrmy, Woelkego, Blanka i Hoffmanna jest ściśle związana z dziejami szkolnictwa warszawskiego. Wszyscy oni odegrali ważną rolę przy organizowaniu Uniwersytetu Warszawskiego.

19 listopada 1816 r. car Aleksander I ogłosił ustawę o otwarciu Królewskiego Uniwersytetu w Warszawie⁵⁾. Oprócz pięciu nowych wydziałów, włączono wówczas istniejące w Warszawie 2 szkoły wyższe: prawniczą (zał. w 1808 r.) i lekarską (zał. w 1809 r.). Pierwszym rektorem został teolog ks. Wojciech Szweykowski, który sprawował swą władzę w latach 1818—1831⁶⁾. Uroczysta inauguracja odbyła się 14 maja 1818 r.⁷⁾, Pierwszymi profesorami byli: J. W. Bantkie, F. Skarbek, W. Al. Maciejowski, K. Brodziński, L. Osiański, J. Lelewel i inni. Przy organizacji Uniwersytetu szczególnie zasłużyli się: J. F. Hoffmann i Antoni Blank. 24 X 1831 r. dekretem cara Mikołaja I Uniwersytet⁸⁾ zamknięto. Kilkanaście lat pracy pedagogicznej i naukowej, to wprawdzie niewielki, ale wystarczający okres, by ci czterej profesorowie udowodnili swoją polskość licznymi pracami naukowymi, działalnością społeczną, pedagogiczną, oświatową, a nawet polityczną. Hoffmann, Blank, Woelke i Szymra są żywymi przykładami wpływu, jaki wywierała umysłowość i nauka polska również na dzielnicę sąsiednie stracone wskutek prowadzenia wadliwej polityki lub oderwane przemocą od macierzy.

I.

JAKUB FRYDERYK HOFFMANN⁹⁾

Jakub Fryderyk Hoffmann urodził się 16 września 1758 r. w Ostródzie na Mazurach, w rodzinie miejscowego aptekarza, Jana Fryderyka¹⁰⁾. W mazurskiej, ewangelickiej rodzinie Hoffmannów

⁵⁾ St. Kutrzeba, *Uniwersytety warszawskie*, Kraków 1915, s. 4.

⁶⁾ *Uniwersytet Warszawski 1808 — 1818 — 1958*, Warszawa 1958, s. 87.

⁷⁾ Sz. Askénazy, *Uniwersytet Warszawski*, Warszawa 1905, s. 27.

⁸⁾ Tamże, s. 29.

⁹⁾ Nazwisko Hoffmanna podają różnie encyklopedie i słowniki. Chodzi tu zwłaszcza o litery ff i nn. Sam Hoffmann zresztą nie przywiązywał do pisowni swego nazwiska dużej wagi, skoro raz podpisywał się Hoffmann, potem Hofmann, a po otrzymaniu szlachectwa polskiego Hoffman.

¹⁰⁾ Stosunkowo najobszerniejsza biografia Hoffmanna znajduje się w dziele Józefa Bielińskiego pt. *Królewski Uniwersytet Warszawski*, Warszawa 1912, t. III, s. 297—300. Autor zamieścił tu autobiografię Hoffmanna pisaną na życzenie władz uniwersyteckich. Ponadto znajduje się tu informacja

żywe były tradycje polskie. Hoffmanowie wywodzili się z rodziny niemieckiej, zapewne stosunkowo wcześniej spolszczonej¹¹⁾. Nie ulega wątpliwości, że J. F. Hoffmann czuł się również Polakiem. Po polsku pisał i nauczał, brał udział w powstaniu Kościuszki i w Legionach Dąbrowskiego, odrzucił tytuł radcy, jaki przyznał mu rząd pruski, ale przyjął w 1822 r. szlachectwo polskie, o Polsce pisał „nasz kraj”, o języku polskim „nasz język”.

Po ukończeniu szkoły miejskiej w Ostródzie, od 1772 roku uczył się farmacji u swego stryja w Elblągu, a od 1776 pomagał ojcu w aptece, w Ostródzie. W 1777 r. pracował krótko w aptece w Królewcu, w 1778 sześć miesięcy w Rydze, wreszcie w Petersburgu, gdzie po złożeniu egzaminu farmaceutycznego był podaptekarzem przy Cesarskiej Głównej Aptece. Nie wiadomo, dlaczego w okresie od r. 1779 do połowy 1780 przebywał w Archangielsku, gdzie jednak nie czuł się dobrze, skoro już w 1780 r. podał się do dymisji rzekomo „ujrzawszy się zanadto oddalonym od świata uczzonego”¹²⁾. Po powrocie z Archangielska zaczął kontynuować studia w Szkole Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu, potem w Królewcu (do listopada 1781 r.), Wiedniu i Berlinie (od października 1783), gdzie studiował medycynę i chirurgię¹³⁾. Doktorat medycyny i chirurgii otrzymał 19 maja 1784 r. we Frankfurcie nad Odrą. Po odbyciu krótkiej praktyki w Berlinie, w 1785 r. przybył do Warszawy i tu zaczął pracować w zawodzie lekarskim. Przez pierwsze 6 lat był osobistym lekarzem biskupa Giedrojcia. W r. 1794 „dobrowolnie pospieszył na usługę do szpitali wojskowych, gdzie zyskał za poświęcenie szczerze publiczną pochwałę Tadeusza Kościuszki i drogie dla serca swego podzięką wojowników naszych, których cierpienia osładzał”¹⁴⁾. Hoffmann był wówczas lekarzem w 16 pułku piechoty polskiej, a jako lekarz dywizyjny kierował szpitalem w Pałacu Radziwiłłowskim i lazaretem w Ujazdowie¹⁵⁾. Po kilkunastu latach sam napisze o swojej działalności w tym okresie: „W rewolucji 1794 r. miałem sobie powierzonych chorych ówczesnego XVI pułku

o pracach Hoffmanna oraz szereg faktów związanych z jego działalnością na Uniwersytecie. Z innych wzmianek o Hoffmannie na wyróżnienie zasługują: art. w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*, t. VII, s. 109 — 110 oraz w *Słowniku lekarzów polskich*, Stanisława Kościńskiego, Warszawa 1883, s. 173 — 174; Kazimierz Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta*, Warszawa 1858, t. III, s. 236 — 237 (nekrolog); K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1874, t. II, s. 135; *Uniwersytet Warszawski 1808 — 1818 — 1958*, Warszawa 1958, s. 12.

¹¹⁾ Wielu bowiem Hoffmanów pochodzących z Prus położyło zasługi dla kultury polskiej już w wieku XVII i XVIII. Jan Daniel Hofmann (1701 — 1766), ur. w Toruniu, historyk i filozof polski, prof. jęz. pol. w Gimn. Toruńskim i Elbląskim, autor kilku prac z dziejów Polski (Enc. Org. t. VII, s. 109); Jan Chrystian H. (1767 — 1819), ur. w Lipsku, prof. ekonomii na Uniw. Warsz. (Tamże, s. 110); Jan H. ur. w Orzyszu w 1743 r., teolog w diec. chełmińskiej (A. Mańkowski, *Warmiacy wśród...*, s. 12); Z kilkunastu encyklopedii i słowników polskich i niemieckich wynotowano ponad 80 Hoffmannów, którzy w okresie od w. XVII do XX odegrali wybitną rolę w polskiej kulturze i nauce. Nie miejsce tu na ich przytaczanie.

¹²⁾ *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. XI, 1862, s. 982.

¹³⁾ J. Bieliński, op. cit., s. 297 — 8.

¹⁴⁾ K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz...*, t. III, s. 236.

¹⁵⁾ St. Kościński, *Słownik lekarzów...*, s. 173.

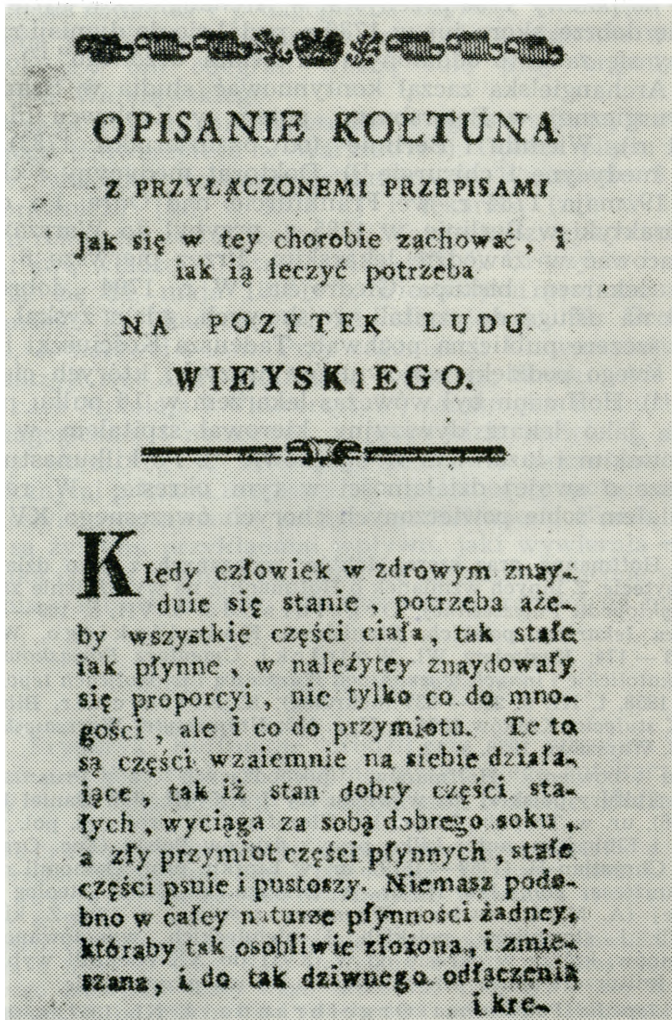
piechoty”¹⁶⁾. Pomoc rannym żołnierzom Kościuszki — to nieodosobniony wypadek jego stosunku do sprawy polskiej. „Następne dwa lata 1797 i 1793 — pisał w swoim życiorysie — przepędziłem we Włoszech jako lekarz przy legii polskiej zostającej pod dowództwem generała Dąbrowskiego”¹⁷⁾. W tym okresie żywo interesował się sposobami leczenia febry.

Tak więc wychowanek Królewca, Petersburga, Berlina, Frankfurtu czuł się już wówczas tak silnie związany z Polską, że stała się jego prawdziwą ojczyzną, a on „jej godnym obywatelem”¹⁸⁾.

¹⁶⁾ J. Bieliński, op. cit., s. 298, t. III.

¹⁷⁾ Tamże, s. 298.

¹⁸⁾ K. Wł. Wójcicki, op. cit., t. III, s. 236.



Podobizna książki J. F. Hoffmanna z r. 1791.

Po powrocie z Włoch osiadł w Rybieniu koło Wyszkowa i tu wślawił się szczepieniem ospy wśród dzieci wiejskich. Zaszczepił wówczas około 3000 dzieci. Gdy rząd pruski w r. 1805 obdarzył go tytułem radcy, Hoffmann „podziękował” za to szczególne wyróżnienie, „którym go rząd chciał zaszczyścić”¹⁹⁾. Nie mógł uiścić dość wysokiej opłaty za patent. W czasie kampanii napoleońskiej w 1807 r. Hoffmann powołany został na I lekarza lazaretu w Tokarach koło Płocka. Funkcję tę sprawował bezpłatnie pod warunkiem, że gdy liczba chorych wyniesie mniej niż 300 osób, wolno mu będzie zrezygnować z tego stanowiska. W 1807 roku szczepił bydło przeciwko zarazie w okolicach Sochaczewa.

Popularność i zdolność Hoffmanna zwróciły nań uwagę ówczesnych władz oświatowych, które w październiku 1809 r. powierzyły mu katedrę tzw. historii naturalnej (czyli zoologii, botaniki i mineralogii) w nowo założonej wyższej Szkole Lekarskiej w Warszawie²⁰⁾. Już wówczas swoje bogate zbiory, składające się z minerałów, muszli, zwierząt, roślin i innych osobliwości natury, postanowił przekazać Szkole, dając tym samym początek późniejszemu gabinetowi przy Uniwersytecie Warszawskim.

W 1815 r. założył obok Pałacu Kazimierzowskiego w Warszawie ogród botaniczny, w którego utrzymanie i właściwe prowadzenie włożył wiele wysiłku i pracy. Pomimo różnych trudności, ogród pod jego dyрекcją rozwijał się pomyślnie. Krzewy i rośliny sprządzał nawet z zagranicy i snuł projekty, by ogród stał się zarazem szkołą ogrodniczą. „Może przez upowszechnienie się botaniki — pisał Hoffmann — publiczność oprócz zamiłowania wykształci się odnośnie poszanowania cudzej, a jak w danej okoliczności, rządowej własności”²¹⁾.

14 lutego 1818 r. Hoffmann mianowany został profesorem zwyczajnym na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego i wkrótce jako jeden z pierwszych, rozpoczął wykłady z zakresu botaniki, zoologii i mineralogii²²⁾. Tu, dzięki swoim licznym pracom naukowym, umiłowaniu zawodu nauczycielskiego i młodzieży, cieszył się powszechnym szacunkiem i poważaniem i był uznawany jako poważny autorytet naukowy. W celu lepszego przyswojenia materiału nauczania przez uczniów opracował szereg pomocy naukowych, m.in. sporządził zbiór preparatów botanicznych z wosku. „Dokładność wyrobu była tak wyborna, że najwprawniejsze znawcy oko nieraz ułudził. Pracy tej wiele chwil życia poświęcił, a uciechą jego było wielką, gdy którego z przyjaciół swoich zwiódł wyrobem swoim”²³⁾. Hoffmann opracował także szczegółowy program swoich wykładów z mineralogii i zoologii, który został zatwierdzony 25 stycznia 1817 r. przez Radę Ogólną uniwersytetu²⁴⁾. Poza tym zajmował się wydawaniem *Gazety Halskiej* dla Wydziału Prawa i Administracji oraz prenumeratą czasopism dla uniwersytetu. Pisał także

¹⁹⁾ Tamże, s. 236.

²⁰⁾ Rafał Gerber, *Księga protokołów rady ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, 1817 — 1819*, Warszawa 1958, s. 275.

²¹⁾ J. Bieliński, op. cit., t. I, s. 427.

²²⁾ *Uniwersytet Warszawski*, op. cit., s. 12.

²³⁾ *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, XI, s. 983.

²⁴⁾ R. Gerber, op. cit., s. 25.

liczne prace naukowe, recenzje, artykuły oraz brał udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Sam rektor Szwejkowski pisał, że „nie można mu odmówić obszernych wiadomości i chęci do pracy w jego podeszłym wieku”²⁵⁾. W roku 1822 spotkał Hoffmanna podwójny zaszczyt: został powołany na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk²⁶⁾ oraz otrzymał szlachectwo polskie i herb Rożan²⁷⁾. W 1828 r. przyznano mu także tytuł profesora radnego²⁸⁾. Sprawa nominacji Hoffmanna została wysunięta po raz pierwszy na posiedzeniu Rady Ogólnej Uniwersytetu dnia 21 lutego 1818 r. m.in. w obecności Staszica, Lindego i Bandtkiego, gdzie uzasadniano kandydaturę Hoffmanna jako człowieka „mającego zasługi w Wydziale Lekarskim”²⁹⁾.

Jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk³⁰⁾, Hoffmann nie wykazał dużej aktywności. Rzadko bywał na zebraniach Towarzystwa, nie referował na posiedzeniach swoich prac naukowych³¹⁾.

W roku 1829 stan jego zdrowia tak się pogorszył, że zrezygnował z katedry profesorskiej, a w kilka miesięcy później, 7 października 1830 r., zmarł w Warszawie. Cała Warszawa okryła się żałobą. Zwłoki profesora „ukochanego przez uczniów” uroczystie pogrzebano na cmentarzu ewangelickim w Warszawie. „Licznie zebrani ziomkowie — pisał K. Wł. Wójcicki — na własnych ramionach przenieśli zwłoki sędziwego starca, co przeżył lat 72, na miejsce wiecznego spoczynku, oddając mu cześć, jaka się należy temu, co przebył wędrówkę ziemi uczciwie, znacząc każdy dzień żywota poświęceniem i zasługą”³²⁾.

Żona Hoffmanna, Szarlotta Henryka z Thienpoddów zmarła w Warszawie w 1838 r. Syn Karol Hoffmann znany był w Warszawie jako prawnik i przez szereg lat piastował godność radcy prokuratury generalnej Królestwa Polskiego³³⁾. Był mężem znanej pisarki Klementyny z Tańskich³⁴⁾.

²⁵⁾ J. Bieliński, op. cit., III, s. 300.

²⁶⁾ Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, XV, 1822, s. 412; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 66.

²⁷⁾ Kazimierz Marcinkowski, *Rodziny zaszczycone szlachectwem w Królestwie Polskim 1815 — 1836*, Warszawa 1907, s. 26.

²⁸⁾ *Posiedzenie publiczne Królewskiego Uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk odbyte 17 września 1828 roku*, Warszawa (1828), s. 13.

²⁹⁾ Gerber, op. cit., s. 97.

³⁰⁾ Al. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1901, II, s. 176.

³¹⁾ Wynika to z *Księgi protokołów posiedzeń ogólnych i wyborowych Tow. Król. Warsz. Przyjaciół Nauk 1821 — 1825*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zespół Akt Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej: AGAD Zesp. TPN), rkp. 62, s. 11, 21, 33, 46, 64, 172, 175 i inne.

³²⁾ K. W. Wójcicki, op. cit., III, s. 237.

³³⁾ Tamże, s. 236; J. Bieliński, op. cit., s. 301.

³⁴⁾ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, t. IV, Warszawa 1900, s. 35, 39, *Enc. Powsz.* Orgelbranda, Warszawa 1900, t. VII, s. 110 — 111, Hoffmann Karol Boromeusz (1798 — 1875), Po ukończeniu studiów prawniczych redagował czasopismo „Themis Polska” (1828 — 1830), a w 1827 wydał tłumaczenie dzieł Franklina. Od 1829 był radcą, a wkrótce jednym z 3 dyrektorów Banku Polskiego. Po powstaniu przebywał w Dreźnie, a od 1832 r. w Paryżu i tu działał jako stronnik Czartoryskiego. Od 1848 mieszkał w Dreźnie, potem w Galicji. Zmarł pod Dreznem. Ogłosił m. in. następujące

Jakub Hoffmann pozostawił niezwykle bogaty i różnorodny dorobek naukowy. W swoich licznych pracach zajmował się głównie zagadnieniami botaniki, medycyny, fizyki i chemii. Charakterystyczne, że naukę swoją ściśle wiązał z życiem, zajmując się różnymi wynalazkami i udoskonaleniami. W jego badaniach zawsze przyświecał mu zasadniczy cel — służba człowiekowi. W pracy „*Opisanie kottuna...*” wydanej w Warszawie w 1791 r. w dedykacji poświęconej Stanisławowi Małachowskiemu pisał: „Do Jaśnie Wielmożnego I Mci Pana Stanisława Nałęcz-Małachowskiego, marszałka sejmowego Konfederacji Koronnej, referendarza koronnego, Kawalera Orderów Polskich. Jaśnie, Wielmożny Panie i Dobrodzieju! Gorliwość Twoja nieustanna i staranie wspaniałe o dobro powszechne całego Narodu, są to chwalebne środki, którymi całej Europy zjednałeś sobie szacunek i wdzięczność ludzi poczciwie myślących. Ledwo się ośmielałam u nóg wielkiego w Ojczyźnie Męża mały ten pracy mojej złożyć owoc. Nazwę się nader szczęśliwym, gdy go łaskawie pod zasłonę wielkiego imienia Twego przyjąć raczysz. Będzie to dla mnie najmocniejszym zachęceniem i pobudką do niemieszkania żadnej okazji, przez którąbym dla Przewodzącego tego Narodu, którego mnie do swoich Rodaków przyłączyć raczył, mógł być użytecznym i do jego publicznego przykładu się dobra. Jestem z winnym uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego Pana i Dobrodzieja najniższym sługą. Jakub Fryderyk Hoffmann sztuki lekarskiej i chirurgicznej Doktor”³⁵).

Gdy miała się ukazać *Zoologia* prof. J a r o c k i e g o, Hoffmann jako recenzent tej pracy pisał m. in., że „będzie dziełem dla polskich badaczy bardzo pożytecznym. Dotąd zupełnie nam brakowało podobnych w ojczyźnej mowie dzieł naukowych”³⁶.

Pracowitość, skromność, umiłowanie pracy naukowej i pedagogicznej, łatwość zjednywania sobie ludzi — oto niektóre cechy profesora Jakuba Fryderyka Hoffmanna.

A oto wykaz dzieł J. F. Hoffmanna:

1. *Opisanie kottuna...*, Warszawa 1791 (II wyd. w. j. niem. w 1791, III w Królewcu — 1792, IV w Warszawie — 1826).
2. *Zasady nauki o roślinach dla nauczających i uczących się*, Warszawa 1815 (przekład z jęz. niemieckiego Wildenowa).
3. *Doctrina perversa czyli Nauki doświadczonego praktyka dane synowi, który w stopniu Doktora Medycyny z zagranicy wraca. Z niem. na polski przez Jakuba Eirenophilos Elpenor*, Warszawa 1823, s. 72 (II wyd. 1825), 8^o.

prace: *Rzut oka na stan polityczny Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskim, przez ciąg 15 lat, od r. 1815 do 1830*, (1831, wyd. franc. — 1832), *Historia reform politycznych w Dawnej Polsce* (1867), *O panslawizmie zachodnim* (1868), *Przyczyny podziału monarchii polskiej po Bol. Krzywoustym w w. XII* (1872), *La nationalité polonaise détruite* (1833), *Cztery powstania* (1839), *Król wygnaniec* (powieść, 1856). W 1838 r. redagował „Kronikę Emigracji Polskiej”.

³⁵) *Opisanie kottuna z przyłączonemi przepisami iak się w tey chorobie zachować i iak ją leczyć potrzeba. Na pożytek ludu wieyskiego*, Warszawa 1791, Nakł. F. C. Netto, 16^o, (s. 39); dedykacja od s. 1—3. Egz. w Bibl. Uniwersyteckiej w Toruniu.

³⁶) J. Bieliński, op. cit., III, s. 274 — 275.

4. *O siedmiu ustawach zdrowia przez...*, Wilno, w drukarni diecezjalnej XX Misjonarzy na Górze Zbawiciela, 1817, 16^o, s. 103 + 6.
5. *Theorie des Feuers...*, Warschau, Druck von Gałęzowski, 8^o, 72 + 1, 1828.
6. *Drei phisiologisch-botanische Abhandlungen...*, Warszawa 1828, 8^o, 58.
7. *Beschreibung des Weichselzopfes; Auffindung der Ursachen, welche zu dessen Entstehung Gelegenheit geben...*, Warschau, 1826, 8^o, s. 68, (wydanie królewieckie, — 1792).
8. *Meine Krankheitsgeschichte im Monate September 1823, meinen Zuhören nach meiner Genesung vorgetragen...*, Warschau 1826, 8^o, s. 75.
9. *Krebsbüchlein für angehende practische Aerzte*, Warszawa 1823.

Poza tym w swoim życiorysie z r. 1823 wymieniał następujące prace znajdujące się w rękopisie:

*Plan do statku za pomocą którego można godzinami pod wodą zostawać i dowolnie tam poruszać się. W 1797 podany gen. Cyr w Rzymie, przez tegoż przesłany Dyrektoriatowi w Paryżu i wykonywany przez Foultona; Moje myśli o galwanizmie; O budowie nasienia; Upłodnienie roślin i dojrzewanie nasienia; Rozwinięcie się zarodka w nasieniu; Opisanie fabryki salamoniaka i robienie tejsze soli; Poprawienie paska do ruplury; O wydobywaniu z ran kul karabinowych; Wynalazek i wykonanie botanicznego aparatu do uczenia...; Kiris do pływania, sposób pewny ratowania się dla osób pływać nie umiejących, przy rozbiciu okrętu*³⁷⁾.

II.

JAN ANTONI BLANK

Jan Antoni Blank, wybitny malarz polski i zasłużony profesor Uniwersytetu Warszawskiego, urodził się 6 maja 1785 r. w Olsztynie, gdzie ojciec jego, Piotr, był właścicielem małej fabryczki sukna³⁸⁾. Po śmierci rodziców w 1789 r. zaopiekował się nim początkowo miejscowy nauczyciel, a potem bezdzietny obywatel Olsztyna, komisarz pocztowy, który zauważywszy, że chłopiec posiada zdolności malarzkie, zawiózł go do Warszawy i oddał na naukę do Józefa Kosińskiego, ucznia Bacciarellego i b. nadwornego malarza króla Stanisława Augusta, u którego przez 7 lat uczył się malarstwa. Jednocześnie pobierał lekcje prywatne z różnych przedmiotów.

Entuzjastyczna ocena obrazu przedstawiającego widok Pragi z mostem, a wykonanego na zamówienie ministra króla saskiego i księcia warszawskiego, Bosego, umożliwiła mu kontynuowanie nauki malarstwa w znanym z tradycji kulturalnych Dreźnie, dokąd przybył 18 marca 1809 r. Jego zdolności, które dostrzeżono przy kopiowaniu arcydzieł renesansu, nie tylko zwróciły nań uwagę kustoszów galerii drezdeńskiej i umożliwiły mu kontakty z wieloma dostojnikami Polakami przebywającymi na dworze Fryderyka

³⁷⁾ Przy opracowaniu wykazu oparto się przede wszystkim na spisie prac przez samego Hoffmanna dołączonym do jego autobiografii (J. Bieliński, op. cit., t. III, s. 300), następnie na *Bibliografii Estreichera* (t. II, 18—74, s. 135) oraz na cytowanych pracach Kościńskiego i Kraushara.

³⁸⁾ Najważniejsze materiały do biografii Blanki: J. Bieliński, op. cit., t. III, s. 593—595 (bibliografia); K. Wł. Wójcicki, op. cit., t. I, s. 189—190; art. T. Janiszewskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. II, s. 117 (bibliografia); *Altpreussische Biographie*, z. II, s. 60; *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. III, s. 750; art. w „Kalendarzu Warmińskim na rok 1920”, s. 146; E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa

Augusta, ale ułatwili mu wstęp do pracowni słynnego profesora i malarza — Józefa Grassiego. W 1811 r. wykonał portret Fryderyka Augusta dla Wielkopolski i z tej okazji został przedstawiony królowi, który miał niemały wpływ na dalsze jego losy. W Dreźnie bywał w najznakomitszych domach polskich, np. u hr. Moszczyńskiego, kasztelana Obiechowicza, ministra Brezy, gen. Pakosza, gen. Paszkowskiego, pani Podowskiej i innych. Udzielał także lekcji rysunków w domach arystokratycznych, a że był skromny i pracowity, nazywano go „pilnym Polakiem”³⁹⁾.



Jan Antoni Blank

W Dreźnie przebywał Blank 7 lat i tu ożenił się z Amalią Pochwell, córką Augusta, inspektora Galerii Drezdeńskiej. Kontakty z polskim środowiskiem w Dreźnie wywarły zapewne duży wpływ na kształtowanie się patriotyzmu Blanka, który tu właśnie przybrał

1850, t. I, s. 64 — 67; Reprodukcje obrazów oraz ich omówienie w katalogu wystawy, wydanym przez Muzeum Narodowe w Warszawie i Muzeum Mazurskie w Olsztynie pt. *Jan Antoni Blank*, Olsztyn 1959, Wstęp J. Derwojeda, po wstępie bibliografia.

³⁹⁾ J. Bieliński, op. cit., t. III, s. 594.

sobie drugie nazwisko „Białecki” i, jak sam potem pisał, tu właśnie „powrócił na ojczyznę łono”⁴⁰). W 1815 r. Blank już jako znany malarz przybył do Warszawy i zamieszkał na Starym Rynku, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, ogłosił się w „Gazecie Warszawskiej”. Jednocześnie wykonywał obrazy o treści religijnej dla ks. Czarotoryskiej, kasztelanowej Chrapowickiej, dla ks. Lubomirskiej i innych oraz w różnych domach, m.in. u ks. Sułkowskiej, ks. Galicynowej, udzielał prywatnych lekcji rysunku i malarstwa, „tudzież różnej młodzieży ochotę mającej do rysunków, nie odmówił nigdy pomocy swej, bez wynagrodzenia, której udzielał kopii pięknych oryginałów z galerii drezdeńskiej”⁴¹).

Sytuacja materialna rodziny Blanków nie była widocznie zadowalająca, skoro już w roku 1816 czynił starania o pracę w szkolnictwie. Po okresie krótkiej pracy w Liceum Warszawskim, w r. 1816 czynił starania o przyznanie mu katedry na uniwersytecie, podkreślając, że chce być pożyteczny „ojczyźnie swej Polsce”⁴²). Ponieważ nie doczekał się nominacji, prośbę swą ponowił 12 stycznia 1817 r. pisząc m.in.: „Mam nadzieję, że Prześwietna Komisja rządowa roztrząsnawszy moje żądanie i one z moim małym porównawszy talentem, nie zechce odrzucić prośby rodaka, który wszystkie swoje dni radby poświęcić dla stania się pożytecznym swojej ojczyźnie któremu przykro byłoby opuścić ją dla znalezienia wyżywienia u obcych...”⁴³). Staszic napisał jednak odmownie. Podobnie odpowiedziała mu Komisja dnia 14 stycznia 1817 r. Wówczas to zaopiekował się Blankiem mecenas nauki, prof. J. Sierakowski, który na 7 posiedzeniu Rady Ogólnej Uniwersytetu dn. 15 II 1817 r. podał projekt „przybrania p. Blanka na pełnomocnika do rysunków p. Varenne w otwierającym się oddziale Sztuk Pięknych w Uniwersytecie Królewsko-Warszawskim, na co się Rada zgodziła”⁴⁴). Z protokołu tejże Rady z dnia 1 marca 1817 r. dowiadujemy się, że Blank otrzymał nominację na „konserwatora wzorów gipsowych z obowiązkiem dawania pomocy w lekcjach rysunków malarskich w Oddziale Sztuk Pięknych”⁴⁵).

Tak więc już od r. 1818 Blank wykładał rysunki na Wydziale Nauk i Sztuk Wyzwolonych⁴⁶). Na początku 1819 już jako profesor przybrany prowadził „kurs anatomii malarskiej” i tytułowany był profesorem zoologii i malarstwa⁴⁷). Z wiarygodnych dokumentów, jakimi są protokoły Rady Ogólnej, dowiadujemy się, że Blank położył duże zasługi przy organizacji oddziału sztuk pięknych, że był dobrym pedagogiem i dbałym konserwatorem gabinetu odlewów gipsowych, tak że wkrótce „Rada Uniwersytetu Warszawskiego, jak i Ministerium Oświecenia Narodowego, wszelkie projekta w tym celu

⁴⁰) Tamże, s. 594.

⁴¹) Tamże, s. 594 — 5; Wójcicki, op. cit., I. s. 139.

⁴²) J. Bieliński, s. 590.

⁴³) Tamże, t. III, s. 591.

⁴⁴) *Księga protokołów rady ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego 1817 — 1819*, Opr. Rafał Gerber, Warszawa 1958, s. 30.

⁴⁵) Tamże, s. 32.

⁴⁶) Szelięga, *Królewski Uniwersytet Warszawski 1817 — 1831*, br., s. 354.

⁴⁷) *Posiedzenie publiczne Królewskiego Uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk odbyte dnia 17 IX 1828 roku*, Warszawa (b.r.), s. 15.

przez Blanka podawane jednomyślnie przyjmowały”⁴⁸⁾. Już w 1822 rektor ks. Szweykowski mógł stwierdzić, że gipsy pochodzące przeważnie z kolekcji króla Stanisława Augusta, po odnowieniu przez Blanka „sprawują widok równie wspaniały i przyjemny dla miłośników sztuki, jak pożyteczny dla artystów, widok, jaki w niewielu stolicach Europy znaleźć można”⁴⁹⁾.

Poza tym Blank opracował szczegółowy projekt reformy studiów malarskich na wzór zagranicy, uwzględniając poziom i umiejętności uczniów, a w punkcie 4 swego projektu proponował bezpłatne nauczanie⁵⁰⁾. Ponieważ w zakresie metodyki nauczania malarstwa brakowało „dzieła w ojczystym języku”⁵¹⁾, w oparciu o zagraniczne publikacje, Blank przygotował obszerne dzieło, które jednak nie mogło wyjść drukiem z powodu zbyt małej sumy przeznaczanej na jego druk przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Blank cieszył się zaufaniem rektora i profesorów. Rektor pisał, że „roboty uczniów uwieńczone na wystawie są dowodem szczególniejszej tego profesora usilności i zdatności. Jego staraniom wiele winien oddział malarstwa...”⁵²⁾. Generalny kurator instytucji naukowych Oebschelwitz w opinii o Blanku pisał w roku 1824 m.in., że Blank „przez gorliwy i z własnej ochoty pochodzący dozór uczniów w jego wydziale zostających znacznie przyłożył się do zaprowadzenia porządku w spomnianym oddziale sztuk pięknych...”⁵³⁾. Z tego względu przedstawił Blanka do nagrody. Już w pierwszych dwóch latach pracy pedagogicznej otrzymał on 4 medale i 2 pochwały za prace uczniów, toteż z dumą mógł napisać: „Postęp ten i zachęta zapewne nie przez jednogodzinną lekcję na dzień mógł się utworzyć, ale przez przystęp każdorazowy do mojej malarni, gdzie pracując dzień cały w obecności uczniów, korzystali z tej okazji i oprócz udziału wzorów mych własnych, które w akademii zagranicznej sobie przysposobiłem, radą mą i poprawą w każdej chwili udzielaną, pomocą dla nich byłem”⁵⁴⁾.

Nie były to czcze słowa, skoro do jego uczniów należeli znani później malarze, jak np. Bonawentura Dąbrowski, Rafał Hadziewicz, Feliks Pęczarski, January Suchodolski, Józef i Tadeusz Brodowscy i inni⁵⁵⁾. Bonawentura Dąbrowski mógł zostać malarzem dzięki swemu profesorowi, który uzyskał dla niego stypendium i wysłał go na studia za granicę⁵⁶⁾.

Jeżeli do tego wszystkiego dodać liczne dzieła malarskie, które Blank wykonał w Warszawie w latach 1818 — 1830, stwierdzić trze-

⁴⁸⁾ Wójcicki, op. cit., I, s. 190; Bieliński, op. cit., III, s. 595; Gerber, op. cit., s. 53, 99, 162, 167.

⁴⁹⁾ Bieliński, op. cit., III, 805.

⁵⁰⁾ Tamże, s. 580 — 581.

⁵¹⁾ Tamże, s. 595.

⁵²⁾ Tamże, s. 596.

⁵³⁾ Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Akta Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dotyczące Biblioteki Publicznej. Rkp. 7, A. vol. 6, 119. (dalej: BUW, KRWR i OP. BP.).

⁵⁴⁾ Bieliński, op. cit., III, s. 569 — 570.

⁵⁵⁾ *Polski Słownik Biograficzny*, II, s. 449.

⁵⁶⁾ Bieliński, op. cit., s. 857.

Wysokiej Władzy

18 1832

118 N 236

Do Wysokiej Władzy
Dowcy Sprawy Wewnętrznych Duchownych
i Oświecenia Publicznego

Steta
1832

766

183

Wzajemnie zastanawiamy się nad sposobem poroczenia
 rozprawy S. C. X. Namiestnika Sandomierskiego byś
 pośrednictwem i Asystentów między adwokatów i adwokatów
 Guberni wojew. Uniwersytetu Warszawskiego rozprawy jak
 najspieszniej wyjechać, tak dla obu stron rozpraw na prozy
 szłość do imperialu szlak pójdziesz aby mógł, postanowiony
 środkami wskazania mianowicie do niektórych dni, prowadząc
 się uproszcie Wysokiej Władzy Prządawcy Sprawy W
 wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego aby
 raczyła się zastawić gdzie potrzeba z pomocą aby z guberni
 wojew. Uniwersyteckich Dupleta i Tripletta iakolwiek z biblio
 teki Uniwersyteckiej dostać o szlakach pójdziesz takżymie po
 zastawia mogły. Wzajemnie i Sankcjoni Monarchy który przez
 swoją szczepobliwość Obywatelską zawsze odwracał dobrodziej
 stwami nasz imperial szlak pójdziesz. Obawiamy się osunąć
 całą i młodzieży bogat wydziału usunąć, co to dobrodziej
 stwa i celowała zawsze z wzajemnego swego postępowania
 Sankcjoni Obywatelskich rad swoich poroczenia, za co
 dobrodziej zabraczono podziękowanie ze strony Kura
 torzy Generalny który za dowód maże honor us tożym
 Wysokiej Władzy Sprawy Wewnętrznych Duchownych
 i Oświecenia Publicznego przysięgają.

Warszawa d. 16. Kwietnia. R. 1832.

Luzki 5 32
1832

aut. Blank
Profesor Inst. Krol.
Akad. Uniwersyteckiej

Autograf J. A. Blanka

ba, że był to człowiek niezwykle pracowity. W uznaniu jego zasług dla Uniwersytetu mianowany został 3 grudnia 1829 roku profesorem radnym. W latach 1818 — 1826, na wystawach pojawiają się prace malarskie Blanki i jego uczniów. Są to obrazy o tematyce biblijnej, antycznej oraz liczne portrety. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje obraz *Edyp w Kolonos* (wystawiony w 1823), zbiorowy portret rodziny artysty (1825), ryciny do dzieła Staszica *Ród ludzki* (1819 — 1820), portrety Lindego, płka Teodora Kobylańskiego, A. Sterna, St. Kostki Potockiego, małżonków Marianny i Michała Hube, Zofii Załuskiej, gen. J. Załuskiego i kilka portretów cara Aleksandra I⁵⁷⁾. W latach 1820 — 1821, prawdopodobnie na zamówienie biskupa warmińskiego Józefa von Hohenzollerna, wykonał 2 obrazy dla kościoła w Reszlu: św. Piotra i Pawła oraz św. Katarzyny, a w 1826 dla tegoż kościoła: Matkę Boską Bolesną i Chrystusa na Krzyżu. Nie zapomniał także o rodzinnym Olsztynie wykonując dla kościoła św. Jakuba obraz św. Jana Chrzciciela..

24 X 1831 r. władze carskie zamknęły Uniwersytet Warszawski. Blank, podobnie jak inni profesoremie, otrzymał dymisję, pozostając jednak do 19 VIII 1833 r. na stanowisku konserwatora gipsów. Gdy w początku 1832 r. władze carskie przystąpiły do wywożenia dzieł sztuki, Blank został mianowany przez Lindego pośrednikiem przy odbiorze rycin z Biblioteki Uniwersyteckiej; brał także udział w spisywaniu dzieł sztuki przekazywanych z Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁵⁸⁾. Gdy zaborcy rabowali polskie dzieła sztuki, Blank, powołując się na przyszłość polskiej młodzieży akademickiej, prosi, by pozostawiono przynajmniej dublety, aby wydział sztuk pięknych „nie był pozbawiony środków wskazania młodzieży do niektórych dzieł”⁵⁹⁾. Mając na względzie los kształcącej się młodzieży, Blank pisze, że „młodzież tego wydziału umiała cenić te dobrodziejstwa i celowała zawsze z wzorowego swego postępowania”⁶⁰⁾.

Lata 1832 — 1844 — to niezwykle ciężki okres w życiu warmińskiego artysty i pedagoga. Pozbawiony stałego źródła utrzymania, żył z dorywczo udzielanych lekcji rysunku i zamówień portretowych.

W 1835 sporządził inwentarz zbiorów artystycznych po księciu Michale H. Radziwille, znajdujących się w Warszawie, Królikarni i Nieborowie i ogłosił drukiem katalog galerii znajdujący się w Królikarni⁶¹⁾. W przedmowie do katalogu nazywa Polskę swoim krajem^{61a)}.

W r. 1837 Blank otrzymał emeryturę. Zmarł 20 lutego 1844 r. w Warszawie z powodu wylewu krwi do mózgu. Żona jego Amalia i córka otrzymały rentę.

⁵⁷⁾ Opis portretów Blanki w cytowanym *Przewodniku*, przyp. 1.

⁵⁸⁾ PUW, KRWR i OP., BP, rkp. 7, A. vol. 6, 249.

⁵⁹⁾ Tamże, vol. 6, s. 117. Tu znajduje się autograf Blanki.

⁶⁰⁾ Tamże.

⁶¹⁾ *Katalog galerii obrazów sławnych mistrzów z różnych szkół zebranych przez ś.p. M. H. księcia Radziwiłła woj. Wil., teraz w Królikarni pod Warszawą wystawionych ułożony i spisany w 1835 roku przez A. Blankę, Profesora Malarstwa b. Uniwersytetu Warsz. Królewskiego, Warszawa 1835, 16^o, s. 145 + 8 nlb.*

^{61a)} Tamże, s. 1, wstępu.

W obrazach tego znakomitego malarza widać wpływy Grassiego oraz mistrzów włoskich i niderlandzkich, których dzieła kopiował w Dreźnie, ale pomimo to jest on „jednym z bardziej typowych reprezentantów malarstwa warszawskiego swej epoki”⁶²). Jako malarz, pedagog i współorganizator życia artystycznego Warszawy należy do czołowych postaci kultury polskiej pierwszej połowy XIX wieku.

III.

FRANCISZEK ANTONI WOELKE

Do grona wybitnych Warmiaków humanistów, którzy swoją działalnością udowodniali, że Warmia pomimo zaborów czuje się związana z Polską, należy zapomniana postać zasłużonego pedagoga i wybitnego znawcy antyku — Franciszka Antoniego Woelkego⁶³). F. A. Woelke urodził się 13 VII 1788 r. w Braniewie, w rodzinie kupca Antoniego i Katarzyny z domu Friezta. Po ukończeniu syniego Liceum Hosianum w Braniewie (w 1806 r.), dzięki opiece stryja, kanonika warmińskiego, ks. Michała Woelkego⁶⁴), kontynuował dalsze studia w Warszawie. Przybył do Warszawy polecony przez stryja księdzu Jakubowskiemu, wizytatorowi XX. Misjonarzy i bratu jego, który sprawował urząd prowincjała pijarów. Po ukończeniu szkół pijarskich w Warszawie został nauczycielem języków starożytnych w konwiktie pijarskim w Warszawie i jednocześnie w pijarskiej szkole departamentowej oraz w słynnym Liceum Warszawskim. Już w roku 1814 powierzono mu stanowisko etatowego nauczyciela w Sejnach, a w 1816 wysłano go na koszt rządu na dalsze studia za granicę. Przez jeden rok przebywał na uniwersytecie w Berlinie, potem w innych uniwersytetach niemieckich. Jednocześnie zapoznawał się z zakładami wychowawczymi w Niemczech.

⁶²) J. Derwojed, op. cit., s. 15.

⁶³) J. Bieliński, op. cit., III, s. 406 — 410 (tu autobiografia Woelkego); Tygodnik Ilustrowany, 1869, III, 185 (nekrolog i podobizna Woelkego); L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej*, t. I, 1956, s. 1006, nr poz. 20992; *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, Warszawa 1867, t. XXVII, s. 606; *Kalendarz Warmiński* na rok 1920, s. 143 — 144; Ks. J. Obiąg, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 144; E. Sukertowa-Biedrawina, *Bojownicy o wolność i polskość Mazur i Warmii*, Olsztyn 1954, s. 30. Ponadto luźne wzmianki w dziele J. Bielińskiego, I, s. 182, 362; III, 375 — 378, 51 — 52, 819.

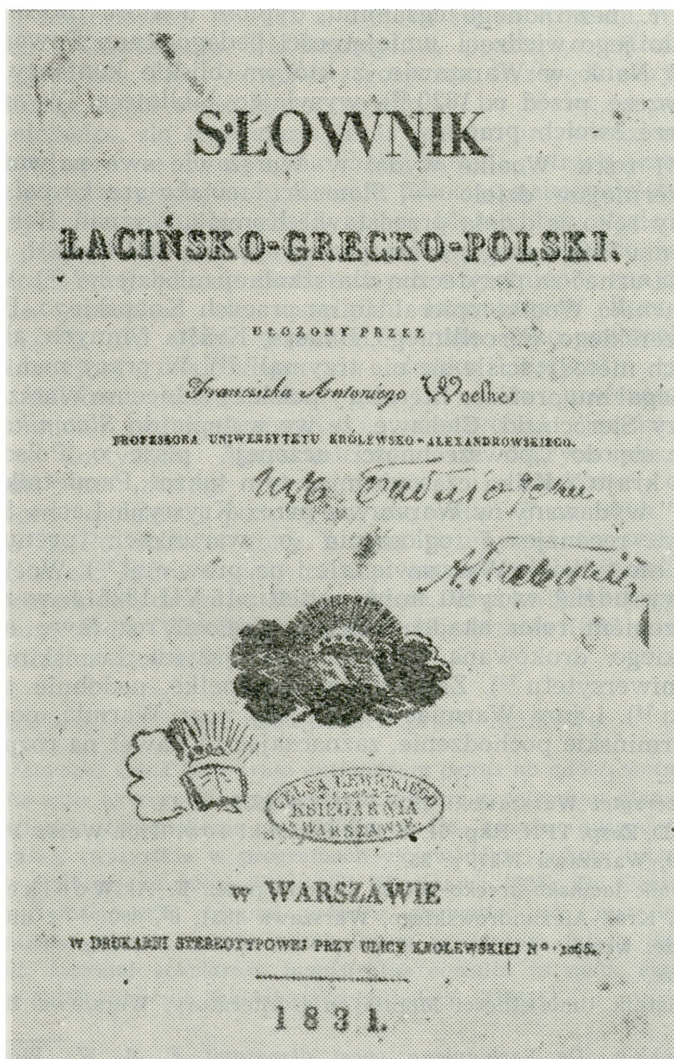
⁶⁴) Michał Woelke (lub Woelki) ur. na Warmii 1753. Po uk. Sem. Duch. w Chełmnie był nauczycielem jęz. pol. i łac. w Gimnazjum Akademickim tamże. Wkrótce jako znawca języków obcych został lektorem króla St. Augusta i kapelanem bpa. K. v. Hohenzollerna, wreszcie proboszczem na Żuławach, potem w Szymbarku. W 1795 został kan. chełm., a w 1802 warmińskim (honorowym). Około 1812 otrzymał probostwo w Orłowie. W l. 1809 — 1815 był gen. oficjałem bpa. warmińskiego. Zmarł 12 XII 1815. Był on stryjem A. F. Woelkego. (Ks. A. Mańkowski, *Praciaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu, r. 33, 1926 r., s. 55; R. 34 (1927), s. 405 — 407; *Korespondencja I. Krasińskiego*, t. II, s. 424; Ks. A. Mańkowski, *Warmiacy wśród świeckiego duchowieństwa diecezji chełmińskiej i pomorskiej*, 1918, odb. z „Gaz. Olsztyńskiej”, s. 19. W rodzinie tej spotykamy jeszcze kilku zasłużonych duchownych, jak np. Juliusza Woelkego (zm. 1865), prof. Coll. Marianum, Ks. A. Mańkowski, *Warmiacy...*, s. 19; C. P. Woelkego (lub Woelky), kanonika warmińskiego, wybitnego historyka warmińskiego i polskiego.

W tym okresie napisał następujące prace: *De oratione Demosthenis in Midiam*, *De senatu quingentorum apud Athenienses*, *De Graecorum Sillis scripsit*. Tłumaczył także na język polski Odyseję Homera ⁶⁵⁾.

Po powrocie z zagranicy mianowany został profesorem literatury starożytnej w wojewódzkiej szkole lubelskiej. Oprócz pracy pedagogicznej zajmował się także opracowywaniem gramatyki języka greckiego i wypisów dla szkół wojewódzkich, „która to robota — jak sam pisał — była najprzyjemniejsza” ⁶⁶⁾. Ponieważ Warszawa stwa-

⁶⁵⁾ J. Bieliński, op. cit., III, s. 408.

⁶⁶⁾ Tamże.



Słownik łacińsko-grecko-polski F. A. Woelkego

rzała lepsze warunki do pracy naukowej, Woelke czynił usilne starania o przeniesienie go do stolicy. Do własnoręcznie napisanego życiorysu dołączył pismo rektora szkoły departamentowej warszawskiej o wielkich zdolnościach pedagogicznych kandydata. Czyniąc starania o przeniesienie do Warszawy, Woelke nie marzył nawet o katedrze uniwersyteckiej, toteż wielce się ucieszył, gdy po ustąpieniu prof. Jacoba Komisja Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych mianowała go 19 XII 1823 roku profesorem nadzwyczajnym filologii klasycznej na Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego⁶⁷). Prace naukowe Woelkego, pisane piękną klasyczną łacina, znane były w warszawskim środowisku naukowym już wcześniej, toteż Rada Uniwersytetu przyznała mu 10 X 1824 r., bez żadnego egzaminu, dyplom doktora filozofii. Wysoko ceniło jego wiedzę i umiejętności pedagogiczne Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, z którym bliskie kontakty utrzymywał jeszcze przed r. 1820⁶⁸), wysyłając bibliotece Towarzystwa egzemplarze swoich prac.

W 1831 roku Woelke wydał w Warszawie swe najważniejsze i najobszerniejsze dzieło — *Słownik łacińsko-grecko-polski...*⁶⁹). Ukończony rękopis dzieła przedstawił Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, która pismem z dnia 20 VII 1831 r. pracę tę „raczyła uznać za pożyteczną dla szkolnej młodzieży”⁷⁰). W układaniu *Słownika* Woelke opierał się na pracach Knapskiego, Bobrowskiego, Czerskiego, Forcelliniego, Bauera, Krafta i innych, ale „żadnego z nich metody ściśle się nie trzymał”⁷¹). W pracy nad *Słownikiem* pomagał mu profesor literatury polskiej w Liceum Warszawskim — Teodozy Sierociński. Ciekawe, że we wstępie do *Słownika* autor zwracając się do „powszechności uczonej” pisze o Polsce jako o „swoim kraju”. Kilka czasopism, w tym także „Pamiętnik Umiejętności...” wydawany w Warszawie przez Krystyna Lacha Szymę, zamieściły recenzje i ogłoszenia o warunkach prenumeraty *Słownika* nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji⁷²). Woelke brał także żywy udział w życiu uniwersytetu. 15 VII 1825 r. w związku z zakończeniem roku akademickiego wygłosił rozprawę o peczji Sarbiewskiego drukowaną następnie w języku łacińskim przez władze uniwersytetu⁷³). Znamienne, że Woelke, podobnie jak Pietraszewski⁷⁴) i inni Warmiacy działający poza Warmią, podkreślał swoje warmińskie pochodzenie, zaznaczając to nawet na rozprawach

⁶⁷) *Uniwersytet Warszawski 1808 — 1818 — 1958*, s. 14.

⁶⁸) AGAD, Zesp. TPN, Rkp. 61, k. 191; *Roczniki Tow. Król. Warsz. Przyjaciół Nauk*, t. 19, Warszawa 1827, s. 35.

⁶⁹) *Słownik łacińsko-grecko-polski* ułożony przez F. A. Woelke, Profesora Uniw. Król.-Alexandrowskiego, Warszawa 1831, 8°, 800 + 2 nlb.

⁷⁰) Tamże, wstęp.

⁷¹) Tamże.

⁷²) *Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury*, Warszawa 1830, t. I, s. 462.

⁷³) Woelke, *De Sarbieviana poesi disputavit F. A. W., Warmiensis. Posiedzenie publiczne Król. Warsz. Uniwersytetu na uczczenie pamiętki uczonych mężów, a mianowicie Polaków odbyte dn. 15 lipca 1825 r.*, s. 3 — 31.

⁷⁴) Wł. Ogrodziński, *Ignacy Pietraszewski*, Olsztyn 1960, s. 13.

naukowych. Jako profesor uniwersytetu opracował szczegółowy program swoich wykładów języka i literatury greckiej, ale pomimo że „wiele godzin nadprogramowych poświęcał bezpłatnie dla uczniów”, był pod obserwacją inspektorów: Zychowicza i Carré, którzy mieli pilnować „porządku i religijności” wśród studentów. Wykłady Woelkego, Osińskiego i Brodzińskiego wzbudzały podejrzenia⁷⁵⁾ władz oświatowych. Sprawa ta zasługuje na dokładniejsze zbadanie. Wiadomo bowiem, że uniwersytet w tym okresie był ośrodkiem polskiej myśli patriotycznej i być może, że Woelke brał udział w jakichś pracach politycznych lub w swoich wykładach poruszał te zagadnienia.

Gdy zamknięto uniwersytet, Woelke znalazł się w kłopotliwej sytuacji materialnej. W 1832 r. zwrócił się do Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o zatrudnienie go w jakiejś szkole. Pisał wówczas z goryczą: „Przepędziwszy najlepszą i najdłuższą może część życia mojego — bo 25 lat — w zawodzie nauczycielskim, do tego stanu teraz jestem przywieziony, że nieodwzajemnionych prawie do wyżycia mojej rodziny potrzeb jestem pozbawiony, a to z powodu, że przez cały przeciąg nauczycielstwa mojego z jednej tylko szczupłej posady płacę biorąc, bez względu na niepewną przyszłość o sobie prawie zapominając i jedynie w zupełnym powinności od Rządu mi powierzonych wypełnieniu znajdując moje szczęście, zrzekłem się wszelkich dozwolonych korzyści pobocznych...”⁷⁶⁾ W 1834 otrzymał pensję jako członek komisji egzaminacyjnej niedoszłego do skutku instytutu pedagogicznego. Wkrótce zatrudniono go tu jako profesora filologii na kursach pedagogicznych i nauczyciela języka niemieckiego w Instytucie Agronomicznym na Marymoncie. W 1839 otrzymał za zasługi pedagogiczne i naukowe dziedziczne szlachectwo polskie i podpisywał się odtąd Franciszek Antoni de Woelke⁷⁷⁾. Po śmierci żony i syna przebywał na wsi u swoich dwóch córek, które wyszły za mąż za obywateli ziemskich, jedna w Krakowskim, druga w Radomskim. W roku 1843 przyznano mu emeryturę. F. A. Woelke zmarł dnia 13 stycznia 1862 r. w Kielcach i tu został pochowany.

Pozostawił po sobie następujące prace naukowe:

De areopago; Quod litterarum antiquarum genus ab adolescentulis ingenuas in scholis artis exercentibus potissimum videtur excolendum disputatur (1821); *De orationes Demosthenis in Midiam; De senatu quingentorum apud Athenienses*; (wszystkie w programach wojewódzkiej szkoły lubelskiej). Poza tym: *De Sarbieviana poesi disputavit* (Warszawa 1825); *De Graecorum Sillis scripsit* (tamże, 1825) *Lingua graecae elementa, nec non exercitationes grammaticas graecas, addita vocabulorum graecorum latina interpretatione disposuit, supremi scholarum magistratus consilio in usum classium superiorum...* (1825). *Słownik łacińsko-grecko-polski...* (1831).

⁷⁵⁾ Bieliński, op. cit., I, 182, I, 362.

⁷⁶⁾ Tamże, s. 409, t. III.

⁷⁷⁾ W. podpisywał się Woelke, a nie Woelcke.

IV.
KRYSZTYN LACH SZYRMA

Do grona profesorów Uniwersytetu Warszawskiego należał także Mazur — Krystyn Lach Szymra. Jest to niewątpliwie najwybitniejsza postać spośród tu omawianych. Działalność jego zdumiewa wszechstronnością i aktywnością. Pedagog, filozof, pisarz, tłumacz, działacz polityczny i społeczny — oto najważniejsze dziedziny jego zainteresowań ⁷⁸⁾.

Krystyn Lach Szymra urodził się 17 grudnia 1790 r. w Wojnasach pow. olecki, na Mazurach „z rodziców Polaków” ⁷⁹⁾. Po ukończeniu średniej szkoły staromiejskiej w Królewcu wstąpił na Uniwersytet Wileński i tu przez 4 lata słuchał wykładów z literatury greckiej łacińskiej i archeologii pod kierunkiem prof. Grodecka, a literatury polskiej pod kierunkiem Euzebiusza Słowackiego, ponadto studiował filozofię, literaturę angielską i historię sztuki. W 1818 uzyskał dyplom magistra filozofii, a jako celujący student otrzymał nagrodę za rozprawę łacińską pt. *Jak może prostota w pisaniu stać się źródłem piękności i godności*. Pierwszą pracą, która zdobyła uznanie krytyków, były 2 pieśni czerwonoruskie zamieszczone w maju 1818 r. w „Dzienniku Wileńskim”. Oprócz tekstów Szymra zamieścił interesujące uwagi własne na temat roli twórczości ludowej w życiu narodu. Szymra, który starał się obudzić zainteresowania etnografią przed Kolbergiem i Wójcickim i zwrócił uwagę na twórczość ludową i jej wartości dla kultury narodowej, może być uznany za jednego z prekursorów literatury romantycznej w Polsce. We wspomnianym wstępie pisał on m. in.: „Pożyteczną nader byłoby rzeczą, gdyby się

⁷⁸⁾ O Szymrze istnieje najobfitsza literatura, aczkolwiek w wydawnictwach regionalnych postać tę pomijano. J. Bieliński, op. cit., III s. 99 — 102 (tu własnoręcznie napisany przez Szymrę życiorys); K. Estreicher, *Bibliografia polska*, 1878, t. IV, s. 472, 152, I 178, 489, II 10, 346, 469, III 110; G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, Warszawa 1930, t. III, s. 204 — 205 (zwięzła biografia, a przede wszystkim bibliografia dot. Szymry); P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX*, t. I, Warszawa 1914, s. 638 — 639; *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. XIV, s. 326 — 327; L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej*, II, s. 2131 (bibliografia prac Szymry); Al. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800 — 1832*, t. III, 1905 r., s. 131 — 132; J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803 — 1853*, Wrocław 1950, s. 141 — 2 i in.; L. Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego uniwersytetu wileńskiego*, Wilno 1939, s. 437 — 438 (bibliografia); K. Prek, *Czasy i Ludzie*, Wrocław 1959, s. 13 — 15 i in.; J. Antoniewicz, *Krystyn Lach Szymra wskrzesiciel „wieści gminnej” i rejestrator starożytności spod Elku*, Rocznik Białostocki, Białystok 1961, I, s. 299 — 303; J. Krausowa, *Odnaleziony pisarz mazurski...*, Warmia i Mazury, 1961, nr 5, s. 7 — 9; L. R. Lewitter, *Krystyn Lach Szymra*, Wiadomości, 1955, nr 455/456.

⁷⁹⁾ Bieliński, op. cit., III, s. 99. Różni autorzy podają niekonsekwentnie i błędnie datę i miejsce urodzenia Szymry. Najlepszym źródłem jest jednak jego autobiografia. Nazwisko Szymrów spotkać można było wówczas wśród szlachty litewskiej. I tak np. Michał Szymra, który posłował w 1788 r., był także prenumeratorem I tomiku *Poczy Mickiewicza* (tamże, s. VIII), Antoni Szymra był pisarzem i kaznodzieją jezuitckim w l. poł. XVIII w. w Wilnie i Warszawie; Franciszek Szymra, również jezuita, tłumaczył na jęz. pol. dzieła Tomasza a Kempis (Brown, *Biblioteka pisarzyw asystencyi polskiej Towarzystwa Jezusowego...*, Poznań 1862, s. 399; Finkel, op. cit., I 272; J. Lelewel, *Listy emigracyjne*, t. IV, 1954, s. 449.

szczerze chciano zatrudnić zbieraniem gminnych baśni, powieści, przesądów, czarów, zamawiań, chorób, wróżb i śpiewów; gdyby spisano rozmaite obrzędy weselne, pogrzebowe; słowem gdyby wydobyto wszystkie te pamiątki starożytnej nam oświaty, te zarodne pierwiastki mądrości dziecinnej i obraz obłąkań naszego plemienia, tę drogą spuściznę z ciemnych upłynionych wieków od pradziadów do prawnuków, a od tych do nas kolejno przechodzącą i od wieśniaków, wierniej i uporzycywiej za zwyczajami swoich przodków obstarających, nam dochowana; a zbieranina ta lubo na pozór nikczemna i z ułomków tylko złożona mogłaby więcej posłużyć do wyjaśnienia historii obyczajów, rzuciłaby światło na dzieje polityczne, na obrzędy religijne i bóstwa poprzedzające naukę Chrystusa...⁸⁰⁾. „Jeśli nie chcemy być w naukach podobnych tylko naśladowcami — pisze dalej wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego — lecz i oryginalne, a do tego czysto narodowe posiadać dzieła, uratujmy te starożytne zabytki, na które czas coraz ostrzej nastawa i grozi zatrąć. Są one szczątkami gmachu niegdyś okazałego, który runął w zwaliskach, ale może nam jeszcze do wzniesienia świątyni narodowości za węgielny posłużyć kamień. Zniżmy się więc pod strzechy, tam nasza sędziwa narodowość”⁸¹⁾. Ileż tu zbieżności z poglądami Mickiewicza! W 1819 r. Szyrma pisał o ludowości na łamach „Pamiętnika Naukowego” i „Rozmaitości”, dodatku do „Gazety Warszawskiej”, oraz w innych pismach warszawskich, lwowskich i wileńskich.

Polecony przez Uniwersytet, był przez kilka lat wychowawcą księcia Adama, syna Konstantego Czartoryskiego. Z młodym uczniem podróżował wówczas po Francji, Anglii i Szkocji. Mieszka-
jąc 3 lata w Edynburgu słuchał filozofii u prof. Wilsona i ekon. polit. u prof. Mac Cullocha, nawiązał szereg stosunków z arystokracją angielską i uczonymi, zwiedził zakłady naukowe, pogłębił swoje wiadomości z historii i literatury. Zetknięcie się z domem Czartoryskich i konserwatystami angielskimi wywarło duży wpływ na kształtowanie się poglądów politycznych młodego Szyrmy.

Gdy w roku 1824 powrócił do Warszawy, znany już jako miłośnik literatury ludowej i tłumacz na język polski Homera, Ksenofonta i Salustiusza, otrzymał katedrę filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Ponieważ warunkiem otrzymania katedry było posiadanie tytułu naukowego, Szyrma przedstawił pracę pt. *Wstęp do filozofii*, za którą otrzymał doktorat 18 grudnia 1824 r.⁸²⁾.

Rozprawa wzbudziła zainteresowanie i została wydrukowana przez władze uniwersyteckie⁸³⁾. Recenzent pracy Szyrmy, prof. Zubelewicz, zarzucał mu, że nie docenia filozofii niemieckiej, ale

⁸⁰⁾ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, t. I, wyd. nowe, s. 638.

⁸¹⁾ Tamże, s. 639; Warto dodać, że Szyrma w latach 1819—1820 tłumaczył na jęz. polski poezje Byrona i Bürgera, a w 1821 ogłosił artykuł *O literaturze czeskiej* w „Dzienniku Wileńskim”. Były to oczywiście zainteresowania charakterystyczne dla romantyków.

⁸²⁾ G. Korbut myli się pisząc, że Szyrma uzyskał doktorat filoz. w Edynburgu, op. cit., s. 204; Nie ma o tym żadnej wzmianki ani w życiorysie Szyrmy, ani w materiałach źródłowych dotyczących Uniwersytetu Warszawskiego.

⁸³⁾ *Theses z pisma. Wstęp do filozofii w zamiarze pozyskania stopnia doktora filozofii na publicznem posiedzeniu Królewskiego Warszawskiego Uniwersy-*

przyznał rozprawie wartość i dużą oryginalność⁸⁴⁾. Jako profesor filozofii Szyrma niewiele zdziałał, zwłaszcza że Komisja Rządowa poleciła mu prowadzenie wykładów w języku łacińskim. Szyrma odwoływał się od tego postanowienia wyjaśniając, że wykłady łacińskie nie przyniosą młodzieży korzyści, a poza tym „upośledzą język polski filozoficzny, który i bez tego wiele ma do zrobienia w tym kierunku, aby stanąć na wysokości języka filozoficznego niemieckiego, angielskiego i francuskiego”⁸⁵⁾. Przez 5 lat wykładał elementy filozofii, antropologię, prawo natury i logikę, ale po łacinie. „Padł on — pisze Maurycy Straszewski — ofiarą obskurantyzmu panującego w Komisji Rządowej, wykłady zaś jego z na-

tetu dnia 18 grudnia 1824 r., Warszawa, druk N. Glücksberga księgarza i typografa uniw.

⁸⁴⁾ Bieliński, op. cit., III, s. 75.

⁸⁵⁾ Tamże, s. 276, I.



tury rzeczy zbyt wielkiej korzyści przynosić nie mogły. Gdyby był wykladał po polsku, to kto wie, czy nie byłby się przyczynił do rozwoju filozofii polskiej, był bowiem człowiekiem zdolnym i umysłem dążącym do samodzielności”⁸⁶⁾. W 1825 r. Szyrma ogłosił rozprawę filozoficzną pt. *O związkach myśli*⁸⁷⁾, w której sławi piękno i bogactwo języka polskiego pisząc m.in.: „Na oznaczenie działań tych władz pod względem na związki myśli znajdują się w mowie ludzkiej różne wyrazy. Szczególniej język polski acz w filozofii jeszcze nie wypracowany, może się poszczycić większą takich wyrazów liczbą niżli jakikolwiek inny. Każda władza ma w nim osobne wyrazy dla jej działania jedynie służące... Ilość tych wyrazów wskazuje na wielkie mnóstwo i rozległość związków myśli i świadczy o nadzwyczajnym bogactwie języka, który posiada tyle zasobów na oznaczenie tylu delikatnych odcieni odróżniających wyobrażenie od wyobrażenia, myśli od myśli”⁸⁸⁾. Rozprawa ta jest nie tylko ciekawa ze względu na poglądy filozoficzne Szyrmy, ale stanowi interesujący przyczynek do historii języka polskiego, a polskiej terminologii filozoficznej w szczególności⁸⁹⁾. Od r. 1827 Szyrma był dodatkowo profesorem języka angielskiego w szkole przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego i wydał dla swoich uczniów wypisy angielskie ze słownikiem⁹⁰⁾. Ponieważ zdawał sobie sprawę z tego, że wiedza o Polsce i Słowiańszczyźnie w Anglii jest bardzo nikła, postanowił wydać w Anglii książkę w języku angielskim pt. *Letters literary and political, of Poland, comprising observations on Russia and other Slavonian nations and tribes*⁹¹⁾. W pracy tej bardzo silnie zaakcentował tradycje polskiej kultury narodowej i dał przegląd ludowej poezji słowiańskiej. W latach 1828—1829 ogłosił w Warszawie, w trzech obszernych tomach, swoje wrażenia z podróży po Anglii i Szkocji⁹²⁾. Książka spotkała się z życzliwym przyjęciem i przez wiele lat cieszyła się dużą poczytnością. J. I. Kraszewski w 1866 r. pisał, że dzieło to „ma prawdziwą wartość, bo jest oparte na poważnych studiach i żywym zbadaniu kraju. Z przyjemnością dziś jeszcze, gdy tego rodzaju opisów mamy tak wiele, czyta się *Anglia i Szkocja* Szyrmy, a w swoim czasie była ona

⁸⁶⁾ M. Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porobiorowym*, t. I, do r. 1831, Kraków 1912, s. 436.

⁸⁷⁾ *O związkach myśli (de associatione idearum) rzecz czytana przez K. L. Szyrmę Profesora Kr. W. Uniwersytetu, Posiedzenie publiczne Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk odbyte dnia 15 września 1825 roku*, Warszawa, druk N. Glücksberga, s. 15—34.

⁸⁸⁾ Tamże, s. 17—18.

⁸⁹⁾ B. Suchodolski, *Rola Towarzystwa Przyjaciół Nauk w rozwoju kulturę umysłowej w Polsce*, Warszawa 1951, s. 188, 131.

⁹⁰⁾ *Książka wypisów angielskich z słownikiem, ułożona przez K. L. Szyrmę dla użytku młodzieży instytutu politechnicznego*, Warszawa 1823, 8^o, s. 434 + VI nlb; od s. 203 do 434 znajduje się słownik pt. *Słownik angielsko-polski ułożony przez K. L. Sz., dla użytku młodzieży instytutu politechnicznego*. (Dodatek do książki wypisów angielskich), Warszawa. Druk Gałęzowskiego i comp. przy ulicy Żabiej, Nr 472, (wg., Estreicher, IV, s. 472).

⁹¹⁾ *Edinburgh, Constable, 1823, 8^o, s. 382.*

⁹²⁾ *Anglia i Szkocja, przypomnienia z podróży roku 1820—1824 odbytej przez Krystyna Lacha Szyrmę. Z rysunkami litograficznymi*. Warszawa, druk Gałęzowskiego, t. I, s. 298, 8^o; t. II, s. 324, t. III, 1829, s. 280.

niemal pierwszą książką oryginalną, dającą poznać te kraje i świetną ich literaturę”⁹³).

4 stycznia 1829 r. Szyrma został wybrany 24 głosami (przy wszystkich obecnych 27) na członka przybranego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (dwa lata później wybrany został członkiem rzeczywistym). Kandydaturę Szyrmy i charakterystykę jego prac przeprowadzili: Pawłowicz, Bentkowski, Krzyżanowski, Garbiński, Mile i Skrodzki⁹⁴). W tymże roku w październiku na posiedzeniu Towarzystwa „czytał o mogile pod Glinianami, opisaną w czasopiśmie Biblioteki Ossolińskich, i porównywał ją z mogiłą Raczek w Pr. Wschodnich; wspominał także o mogile Pełk...”⁹⁵). Nie były to odosobnione prace Szyrmy o tematyce archeologicznej. W 1828 r. ogłosił na łamach „Pamiętnika Umiejętności...” rozprawkę o grodzisku w Wierzbowie w pow. ełckim na Mazurach. Podjęcie tej tematyki wiąże się z bardzo silnym w tym okresie zainteresowaniem starożytnościami słowiańskimi. „Ważne jest wreszcie — pisze Jerzy Antoniewicz w „Roczniku Białostockim” — że Szyrma wprowadził do polskiej literatury archeologicznej dość dokładny opis wyglądu zewnętrznego tego obiektu i otaczających go warunków morfologicznych, które znał z autopsji, prawdopodobnie od wieku młodzieńczego. W ten sposób Szyrma zwrócił uwagę społeczeństwa polskiego na starożytności ziem pruskich mimo oczywistej mylnej ich interpretacji”. Kontakty Szyrmy z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Warszawie istniały już w r. 1818, kiedy to z ramienia Towarzystwa odbył podróż naukową do Prus m.in. do Elbląga i Torunia „w sprawach dotyczących historii polskiej”⁹⁶). Wiadomo, że Szyrma odbywał także podróże na Warmię, gdzie jeździł zapewne w sprawie zebrania materiałów do biografii Kopernika. Sprawozdanie z tej podróży złożył na posiedzeniu Towarzystwa⁹⁷). Szyrma był jednym z najaktywniejszych członków Towarzystwa. Brał udział prawie we wszystkich posiedzeniach, zgłaszał różne projekty naukowo-badawcze, uczestniczył w wysuwaniu kandydatów na członków Towarzystwa, referował swoje prace naukowe i przedstawiał projekty konkursów naukowych. W marcu 1830 r. referował własny projekt „zajęcia się w Towarzystwie gruntowną krytyką dzieł w kraju wychodzących”⁹⁸). Spośród szeregu projektów, przedstawionych przez Szyrmę na posiedzeniach Towarzystwa, na szczególną uwagę zasługuje przedstawiony dnia 7 II 1830 r. projekt konkursu pt. *Sytuacja chłopów polskich i środki zaradzenia nędzy wsi polskiej*. Oprócz szczegółowego planu, autor załączył uzasadnienie, w którym stwierdzał m.in.: „Zadanie to otwiera obszerne pole, bo

⁹³) J. I. Kraszewski, *Rachunki*, 1866, s. 333.

⁹⁴) AGAD, Zesp. Akt TPN 20, s. 61, 62, 92, 99, 126, 139; tu wszystko związane z wyborem Szyrmy na członka TPN. Przy korzystaniu z Akt TPN, a zwłaszcza z materiałów dot., Szyrmy, dużą pomocą był Centralny Inwentarz Materiałów do dziejów nauki polskiej znajdujący się w Archiwum PAN w Warszawie; Al. Kraushar, op. cit., III, s. 131 — 2; J. Michalski, *Z dziejów Tow. Przyj. Nauk*, Warszawa 1953, s. 71.

⁹⁵) AGAD, TPN 28, b, s. 28.

⁹⁶) L. Dębicki, *Puławy*, t. II, Lwów 1887, s. 336.

⁹⁷) Ks. I. Polkowski, *Kopernikijana*, t. II, Gniezno 1873, s. 172.

⁹⁸) AGAD, TPN, Rkp. 28, a, s. 70; tamże rkp. 84, s. 29, rkp. 28 b, s. 19, 25, 28, rkp. 49, s. 38 — 39.

nie jest tylko naukowym, lecz w żądanej na nie odpowiedzi połączy razem naukę z doświadczeniem. Prócz tego wynika ono z potrzeby czasu i z powszechnymi uczuciami narodu jest zgodne, który zapewne nieobojętnie patrzy na ponizenie u siebie (.) klasy ludowej, która jako w kraju rolniczym podstawą jest bogactwa narodowego i w ościennych ludach w daleko pomyślniejszym zostaje bycie. Śmiem nawet tuszyć sobie, iż z takowego zadania na samo Towarzystwo spłynie chwała, że lubo głównie na celu ma nauki, umie jednak z nauką połączyć i obywatelskie cele, wchodzić w najpiękniejsze zamiary rządu i takowe swoim światłem wspierać⁹⁹⁾. Oprócz szeregu artykułów na tematy literatury i filozofii Szyrma brał także udział w redagowaniu Kalendarza wspólnie z Karolem Hoffmannem i Klementyną z Tańskich-Hoffmanową¹⁰⁰⁾. Na posiedzeniach Towarzystwa, jak i w życiu prywatnym stykał się stale z Julianem Ursynem Niemcewiczem, którego nazywał „bożyszczem serc polskich”¹⁰¹⁾ i pod którego urokiem i wpływem pozostawał do końca życia.

W 1830 r. Szyrma był wydawcą i redaktorem „Pamiętnika Umiejętności Moralnych i Literatury”¹⁰²⁾. Pismo stało na wysokim poziomie pod każdym względem. Miało charakter magazynu naukowego i zawierało następujące działy: filozofię, politykę, historię, statystykę, estetykę, poezję i powieść, krytykę, filologię, archeologię, nekrologie, rozmaitości, recenzje i prospekty. Redaktor dbał o poziom pisma, skoro zaangażował do współpracy m.in. Joachima Lelewela, Jędrzeja Śniadeckiego, Bronisława Trentowskiego¹⁰³⁾ Fryderyka Skarbka, Stanisława Jachowicza, Józefa Korzeniowskiego, Antoniego Goreckiego i innych. Sam wydawca obok przekładów z angielskiego zamieszczał swoje artykuły filozoficzne¹⁰⁴⁾. „Pamiętnik Umiejętności” był kontynuacją innego czasopisma pt. „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych”, którego cztery tomy wyszły u Gałęzowskiego w Warszawie w roku 1829 i były redagowane przez zespół (Szyrma, Pawłowicz, Janicki)¹⁰⁵⁾.

Do ciekawszych artykułów Szyrmy z tego okresu należy opublikowane w „Pamiętniku Umiejętności” przemówienie pt. *O powołaniu uczonych i przeznaczeniu stanu nauczycielskiego* wygłoszone na uniwersytecie z okazji przyznania doktoratu Michałowi Kubieszew-

⁹⁹⁾ AGAD, TPN, rkp. 49, s. 36 — 39.

¹⁰⁰⁾ Kalendarz nowy domowy na rok 1828, Warszawa (Wyd. przez drukarza A. Gałęzowskiego). Pogląd, że nie Klementyna z Tańskich-Hoffmanowa lecz K. L. Szyrma jest autorem *Opisu podróży do jednej części Prus niegdyś polskich* zasługuje na dokładniejsze i naukowe zbadanie. Na sprawę tę zwróciła uwagę J. Krausowa w art. pt. *Odnaleziony pisarz mazurski*, *Warmia i Mazury*, 1961, nr 5, s. 7 — 9.

¹⁰¹⁾ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, Warszawa 1957, s. 16.

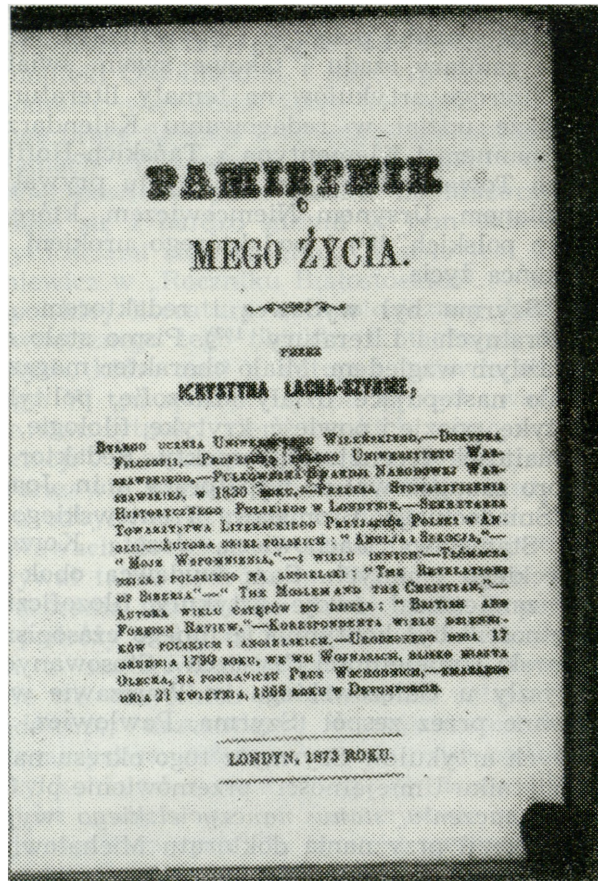
¹⁰²⁾ Cztery tomy (12 zeszytów) tego pisma wyszły w Warszawie w 1830 r. u Gałęzowskiego i liczyły stron I — 462, II — 360, III — 361, IV — 365, 8^o.

¹⁰³⁾ F. B. Trentowski, wybitny filozof i pedagog, był uczniem Szyrmy.

¹⁰⁴⁾ *Pamiętnik...*, t. I, s. 223 — 242; 335 — 356; 448 — 449 (autorem był prawdopodobnie Szyrma), t. III, s. 3 — 28 i in. (autorem był na pewno Szyrma), I, s. 3 — 28.

¹⁰⁵⁾ Opis bibliograficzny u Estreichera, IV, s. 472.

skiemu¹⁰⁶). „Godność uczonych — pisał Szyrma — równie jak godność każdego człowieka w szczególności zależy od istoty i przeznaczenia różnych ich powołań. Istota powołania uczonego ma na celu badanie prawdy, a przeznaczeniem jego szerzenie dobroczynnych jej promieni... Bo cóż mogłoby istnieć bez prawdy?”¹⁰⁷). Najważniejszym zadaniem uczonego „powinno być bezwarunkowe śle-



„Pamiętnik” Krystyna Lacha Szyrmy wyd. w Londynie

dzenie prawdy... i jej dociekanie i gdyby nawet nie była znalezioną, już niezrównaną jest rozkoszą, a cóż jej wynalezienie?”¹⁰⁸). O zawodzie nauczycielskim Szyrma pisze m. in.: „Nader szczęśliwie stało się dla stanu nauczycielskiego, że w skład jego wchodzi z powołania uczeni. Część więc zaszczytów uczonym przynależnych spływała i na uczących; bo jak wielcy pisarze są pochodniami narodów i wieków, tak stan nauczycielski, lubo z mniejszym blaskiem sławy, z równym

¹⁰⁶) Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury, Warszawa 1830, t. III, s. 335 — 342.

¹⁰⁷) Tamże, s. 336.

¹⁰⁸) Tamże, s. 339.

jednak zaszczytem i godnością może być przewodnikiem żyjącego pokolenia w pojedynczych narodach. I wielki pisarz i sumienny nauczyciel może zarówno być stróżem tego ognia, u którego rozżlona jedna iskierka może z czasem rozjaśnić mocą płomienia i rozgarnąć ciemnotę wieków. Cześć więc niech będzie jednym i drugim, i winna wdzięczność za ich mozoly i prace usilne w winnicy prawdy!... Cała więc wyższość stanu nauczycielskiego względem innych na tem szczególniej polega, że on jest stanem ogólnym dla wszystkich stanów potrzebnym i do wszystkich uspasabiającym; czyli co jedno, że stan nauczycielski jest objawieniem i zwiastunem tych tajemnic prawdy, bez których stany ani mogłyby się utworzyć, ani swoim celom należycie odpowiedzieć, ani złąć się w jedną harmonijną całość społeczną..."¹⁰⁹⁾.

Dużą poczytnością, o czym świadczą liczne wydania, cieszył się przekład na język polski książki J. F. K a m p e' a pt. *Przypadki Robinsona*¹¹⁰⁾. Autorem przekładu był Szyrma, który w kwietniu 1831 r. na posiedzeniu ogólnym TPN został mianowany członkiem czynnym, gdyż „w przeciągu od tego czasu należał do najgorliwszych onego współpracowników i do rozkrzewiania szlachetnych w narodzie uczuć”¹¹¹⁾.

Szyrma wydał także poezje Michała W y s z k o w s k i e g o, które poprzedził krytyczną przedmową czytaną uprzednio na posiedzeniu Towarzystwa¹¹²⁾.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe, Szyrma jako człowiek „godzien ze wszech stron wysokiego szacunku”¹¹³⁾ i „kochany przez młodzież uniwersytecką, a sam ojczyznę miłujący gorąco”¹¹⁴⁾ stanął na czele Gwardii Honorowej Narodu złożonej głównie ze studentów. Gwardia miała charakter arystokratyczno-konserwatywny i składała się z około 1200 ludzi. Przez 3 miesiące Szyrma „był na linii bojowej i 4 razy w ogniu”, a za niezwykłą odwagę przyznano mu stopień pułkownika, który z dumą przyjął¹¹⁵⁾. W 1831 wydawał także pismo pt. „Dziennik Gwardii Narodowej”¹¹⁶⁾. Ponieważ Gwardia Honorowa była w opozycji do elementów radykalnych, „krewcy wychowawcy Lacha Szymy”¹¹⁷⁾ rozpędzili 4 XII Towarzystwo Patriotyczne i usunęli ze swoich szeregów b. studenta Uniwersytetu Warsz. M. Mochackiego „za rewolucyjnie skrajną postawę”¹¹⁸⁾. Za swą działalność w okresie powstania Szyrma został mianowany przez dyktatora Chłopskiego radcą stanu¹¹⁹⁾.

¹⁰⁹⁾ Tamże, s. 341.

¹¹⁰⁾ Estreicher w t. IV, s. 472 wylicza następujące wydania: I — 1830, II, III — 1841, IV — 1844, V — 1846, VI — 1849, VII — 1853, VIII — 1860.

¹¹¹⁾ AGAD, TPN, Rkp. 20, s. 223. Wykaz członków TPN, s. 222 — 229.

¹¹²⁾ *Pamiętnik...*, s. 335 — 342, I 81 — 82; *Roczniki T-wa Król. Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, t. XXI, 1830, Warszawa, s. 263.

¹¹³⁾ F. B. T r e n t o w s k i, *Chowanna...*, t. II, Poznań 1842, s. 1073.

¹¹⁴⁾ *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu*, Paryż 1866, s. 359.

¹¹⁵⁾ Tamże, s. 359.

¹¹⁶⁾ *Dziennik Gwardii Narodowej* wychodził od 1 I 1831, wyszło 8 numerów, Pomocnikiem Szymy był Józef Hube. (Estreicher, IV, s. 472).

¹¹⁷⁾ *Sz. A s k e n a z y, Uniwersytet Warszawski*, Warszawa 1905, s. 29.

¹¹⁸⁾ *Uniwersytet Warszawski 1808 — 1818 — 1958*, Warszawa 1958, s. 8, 17; *Historia Polski*, t. II, cz. 2. Warszawa 1958, s. 430; Bieliński, op. cit., I s. 17.

¹¹⁹⁾ Bieliński, I, s. 287.

Gdy stronnictwo reformistów zaczęło wydawać w 1831 r. dziennik „Zjednoczenie” redagowany przez A. Wielopolskiego i in., do redakcji zaproszono również K. L. Szyrmę¹²⁰⁾. Szyrma był bardzo aktywny w czasie powstania. Poza zorganizowaniem i prowadzeniem Gwardii Honorowej wydawał pismo, każdego miesiąca organizował uroczyste obchody z okazji rocznicy powstania, współpracował z różnymi czasopismami i pisał artykuły. Dowodem jego popularności jest m. in. fakt, że w 1831 r. poświęcono mu pamiątkowy sztambuch z drukowanymi wierszami D. Magnuszewskiego, K. Gaszyńskiego, R. Suchodolskiego i innych¹²¹⁾.

Osobny rozdział i nowy okres w życiu Szyrmy stanowią lata 1831—1866 spędzone na emigracji, w Anglii, gdzie był jednym z czołowych działaczy politycznych prawego skrzydła emigracji polskiej¹²²⁾. Wspólnie z J. U. Niemcewiczem Szyrma przewodził parlamentu obozowi arystokratycznemu w Anglii i usiłował pozyskać parlament i angielską opinię publiczną dla sprawy polskiej¹²³⁾. W Londynie Szyrma i Bach wydawali pismo „Polonia”, poświęcone zagadnieniom polskim, które od kwietnia 1833 r. z miesięcznika przekształciło się w kwartalnik pt. „The British and Foreign Review”¹²⁴⁾. Dzięki osobistym kontaktom Szyrmy w środowisku arystokracji angielskiej, m. in. z lordem Dudley Stuartem, parlament angielski jednogłośnie przyjął wniosek wsparcia Polaków przebywających w Anglii, przeznaczając na ten cel roczną sumę 10000 funtów szterlingów. Administracją i rozdzielaniem funduszu zajął się Komitet (gen. Umiński, gen. Sołtyk, prof. Szyrma) z ramienia Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, przy którego założeniu Szyrma położył duże zasługi¹²⁵⁾. Z funduszy tych korzystali także przeciwnicy polityczni Szyrmy¹²⁶⁾. Udział Szyrmy jako sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Polski w rozdzielaniu zapomóg emigrantom polskim w Anglii był przyczyną jego ostrych konfliktów z przedstawicielami nurtu radykalnego: Świętosławskim, Krępowieckim, Worcellem i innymi. Jego b. uczeń Zenon Świętosławski wyzwiał go nawet na pojedynek, który jednak nie doszedł do skutku. „Jeżeli mąż to wszystko przetrwa — pisała Józefa Szyrmina — to będzie szczęście”¹²⁷⁾. O tego rodzaju kłopotach Szyrmy mówi wyraźnie jego

¹²⁰⁾ J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803—1853*, Wrocław 1950, s. 204—205.

¹²¹⁾ Estreicher, IV, s. 472.

¹²²⁾ L. Gadon, *Emigracja polska*, Kraków 1901—1902, t. II, s. 227—228; P. Brock, *Z dziejów wielkiej emigracji w Anglii*, Warszawa 1958, s. 44; O pobycie Szyrmy w Anglii pisze też Karol Sienkiewicz w *Dzienniku podróży po Anglii 1820—1821*, Wrocław 1953. O Szymie nic nie wspomina nawet W. Łukasiewicz w rozdziale o emigracji, *Historia Polski*, t. II, cz. 3, s. 70—105.

¹²³⁾ St. Szostakowski, *Działalność społeczno-polityczna Z. B. Świętosławskiego na emigracji*, 1960, rkp., s. 8—9. Autor udzielił mi także informacji o rękopisach znajdujących się w Bibliotece Kórnickiej, a dotyczących Szyrmy i emigracji.

¹²⁴⁾ L. Gadon, *Wielka emigracja po powstaniu listopadowym*, Paris 1957, Księgarnia Polska, s. 345.

¹²⁵⁾ Tamże, s. 497.

¹²⁶⁾ Szostakowski, op. cit., s. 8—11.

¹²⁷⁾ *Dziennik Józefy z Dzierzkowskich Szyrminy*, Biblioteka Kórnicka, Rkp. 1572, zapis pod datą 12 V 1834 r.

korespondencja¹²⁸) oraz dzienniczek i korespondencja Leonarda Niedźwieckiego¹²⁹). W świetle tych korespondencji i pamiętników poznajemy Szyrmę jako człowieka o niezwyklej inteligencji, bardzo towarzyskiego i dowcipnego facecjonistę i gawędziarza. Dzięki tym walorom był ceniony i poważany w najbardziej snobistycznych kołach arystokracji angielskiej, która świadczyła mu różne przysługi. Lord Beaumont i lord Dudley Stuart oraz inni sprawiali mu prezenty i upominki i chętnie przebywali w jego towarzystwie. Wiele swych książek Lach Szyrma ofiarował w r. 1831 bibliotece „Towarzystwa Pisarzy Pieczęci Jej Królewskiej Mości” w Edynburgu, gdzie dotychczas znajdują się w zbiorze poloników¹³⁰).

W r. 1839 Szyrma utworzył w Londynie pomocniczy wydział historyczny dla Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Dzięki jego staraniom Biblioteka Polska w Paryżu wzbogaciła się o kilka tysięcy „prawie nieznanymi materiałami do historii naszej”¹³¹). Na emigracji snuł projekty utworzenia legionu polskiego. W okresie wojny krymskiej sformował z Polaków, b. żołnierzy armii carskiej wziętych do niewoli i przywiezionych do Millbay, oddział, który miał wziąć udział w wojnie krymskiej przeciwko Rosji. Zanim projekt ten zrealizował, wojna dobiegła końca¹³²).

W Anglii rozwinął Szyrma aktywną działalność wydawniczą, publicystyczną i naukową. Był stałym korespondentem „Times’a”, pisał też do „Czasu” i „Gazety Warszawskiej”. Ostatnie kilkanaście lat pobytu na emigracji, to niezwykle pracowity okres w jego życiu. Oprócz licznych artykułów, drukowanych w polskich i angielskich czasopismach, tłumaczył Mickiewicza i Krasickiego na język angielski, ogłosił szereg prac historycznych, słowem, można śmiało powiedzieć, że był ambasadorem kultury polskiej w Anglii i propagatorem kultury angielskiej w Polsce. Tym dziwniejszy wydaje się fakt pominięcia jego nazwiska w tak obszernej i gruntownie opracowanej publikacji jak *Encyklopedia Britannica*¹³³). W Anglii ogłosił m.in. przekład na język angielski *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza (1833), wierszy Krasickiego, *Wspomnienia z podróży po Syberii* (1852) E. Felickiej¹³⁴).

¹²⁸) *Korespondencja rodzinna Krystyna Szyrmy* (1833 — 1835), Bibl. Kórnicka, rkp. nr 2443.

¹²⁹) *Dzienniczek mój Leonarda Niedźwieckiego z okresu pobytu w Anglii z lat 1831 — 1839*. Bibl. Kórnicka, rkp. 2414; *Korespondencja L. Niedźwieckiego*. Bibl. Kórnicka, rkp. 2409. (ponad 2.000 listów w jęz. pol. i ang. — 3 tomy).

¹³⁰) A. Hołdyski, *Łoża masońska „Canongate Kilwinning 2”*, Tydzień Polski, [Londyn] 24 VI 1961.

¹³¹) *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego*, s. 359.

¹³²) Tamże, s. 360.

¹³³) *Encyklopedia Britannica 1911* (29 tomów po około 1.000 stron każdy); *Enc. Brit.* — 1956, 25 tomów; Nic nie wspomina też *Der Grosse Brockhaus* (1934) i *Larousse* z 1933 r.

¹³⁴) *The books and the pilgrimage of the Polish Nation, translated from the Polish of...*, London 1833, 8^o, s. 95; Estreicher III, s. 110; *Revelations of Siberia*, London 1852 (2 wydania), Estreicher, I — s. 489. W pracy zbiorowej *Adam Mickiewicz, zarys bibliograficzny*, Warszawa 1957, wyd. przez PAN, autorzy przytaczają jako pierwszy przekład Mickiewicza na jęz. ang. z r. 1883. Nic im nie wiadomo o przekładzie Szyrmy.

Poza tym ogłosił mowę z okazji rocznicy śmierci J. U. Niemcewicza¹³⁵). Na szczególne wyróżnienie zasługuje rozprawa Szyrmy pt. *Kopernik i jego ojczyzna* napisana w języku angielskim i ogłoszona najpierw w londyńskim czasopiśmie „Colonial Quarterly Review” w 1843 r., potem w oddzielnej broszurce (1844), wreszcie przetłumaczona na język polski i zamieszczona w monumentalnym wydawnictwie ks. P o ł k o w s k i e g o¹³⁶). W okresie gdy szowiniści niemieccy głosili i upowszechniali za granicą pseudonaukowe teorie o niemieckim pochodzeniu wielkiego astronoma, Szyrma wystąpił z rzeczowo udowodnioną tezą o polskim pochodzeniu Kopernika i jego przynależności do nauki i kultury polskiej¹³⁷). Jest to studium nie tylko o polskości Kopernika, ale i o polskich tradycjach w Prusach Książęcych. Autor nie tylko pisze o polskim osadnictwie na tych ziemiach i o antysłowiańskiej polityce Zakonu, lecz potępia także rozbiory Polski. Ciekawe, że obalając „śmieszne pretensje” Niemców, powołuje się na innego Mazura, wybitnego historyka polskiego — Dawida Brauna¹³⁸).

W swoich wywodach historycznych o kolonizacji polskiej w Prusach Książęcych i o związkach tego kraju z Polską wyprzedził o wiele lat W. K ę t r z y ń s k i e g o. „Z tego jednak mylnego przypuszczenia — pisał Szyrma — że Prusy są to samo co Niemcy, największa część błędów zapewne powstała. Prusy, to jest terazniejsze Królestwo Pruskie, są teraz niemieckie, ale tak bynajmniej nie było w wieku Kopernika. Prusy były wtenczas równie jak Litwa polskimi, pozostawały, jak ta ostatnia, przez wieki z Polską złączonymi”¹³⁹). Cały artykuł roi się od stwierdzeń w rodzaju: językiem polskim „mówią w całych Wschodnich Prusiech i Pomeranii”, „cała ludność naokoło Torunia jest polska”, król polski był „panem zwierzchnim” Prus Książęcych itp¹⁴⁰). Krzyżakom zarzucał „barbarzyństwo”, grabieże, mordy i „drapieżność”, co jego zdaniem uzasadniało nienawiść przeciw Zakonowi „w całych Prusiech”.

¹³⁵) Mowa w rocznicę śmierci śp. Jul. Ur. Niemcewicza czytana przez K. Lacha Szyrmę na posiedzeniu grona histor. londyńskiego 21 maja 1842 oraz wiersz Tom. Olizarowskiego (na dochód składki pomnikowej), Paryż 1842, 8^o, s. 24.

¹³⁶) *Copernicus and his native Land: an adress delivered at the annual meeting of the Polish association on the occasion of the three hundredth anniversary of the Copernican system, London [1844]*; Przekład polski w: Ks. I. P o ł k o w s k i, *Kopernikijana*, II, s. 148 — 174.

¹³⁷) Prawdopodobnie Szyrma jest także autorem artykułu o Koperniku pt. *Słowo o Koperniku i jego systemie*, zam. w Tygodniku Ilustrowanym 1865, t. XI s. 221, pod pseud. Lach z Lachów.

¹³⁸) Dawid Braun ur. się w Kraplewie, pow. ostródzki, w r. 1664. Studiował w Królewcu i Frankfurcie n. Odrą. W 1687 przybył do Warszawy i wstąpiwszy w służbę polską, wkrótce został mianowany komisarzem artylerii koronnej i burmistrzem Malborka. Około 1720 zamieszkał pod Elblągiem w dobrach ofiarowanych mu przez króla polskiego. Tu rozpoczął działalność naukową. Zgromadził znaczny księgozbiór i pisał prace z historii Polski i Prus. Napisał także pracę z zakresu numizmatyki pol. Wydał też kilka poważnych prac z zakresu prawa i parlamentaryzmu polskiego, opracował ponadto rozumowaną bibliografię hist. Polski i Prus. (*Polski Słownik Biograficzny*, t. II, s. 418 — 419. Z. M o c a r s k i).

¹³⁹) Ks. I. P o ł k o w s k i, op. cit., s. 155.

¹⁴⁰) Tamże, s. 156, 157, 158.

„Właściwie Prusy — pisał dalej — nie są bynajmniej krajem niemieckim. We wschodniej części ludność jest litewska, w południowej i w Pomeranii polska lub kaszubska, tylko nad brzegiem Morza Bałtyckiego, a mianowicie w miastach, niemiecka. Niemcy nie byli tu od wieków zamieszkali...”¹⁴¹⁾ W zakończeniu artykułu Szyrma ubolewa nad losem narodu polskiego, pisząc m.in. „Ale nadszedł czas, kiedy ten naród, przez dziesięć wieków sławny i kwitnący, miał doznać od swych chciwych sąsiadów najsmutniejszej katastrofy, o jakiej kiedykolwiek wspominają dzieje innych narodów, kiedy miał stracić swe prowincje i być wymazanym z karty Europy. W owym smutnym czasie, kiedy najeźdźnicy cieszyli się z swego dzieła nieprawości i ogłaszali, że polski naród umarł, i że co do niego należało, stało się ich własnością, weszli w drugi spisek niemniej niegodziwy, dotąd jeszcze trwający, którego celem było i jest ogołocenie Polski ze wszystkiego, co stanowiło jej zasługę i sławę w przeszłych wiekach. Nie tylko tedy podzielili się ziemią Polski, ale ją obdarli z jej naukowych i moralnych zaszczytów”¹⁴²⁾.

W ostatnich latach życia K. L. Szyrma poświęcił się wyłącznie działalności literackiej i publicystycznej, choć w piersi jego wrzał „prawdziwy wulkan miłości ojczyzny”¹⁴³⁾.

Krystyn Lach Szyrma zmarł 21 kwietnia 1866 roku w Devonport koło Plymouth, na południu Anglii. Pogrzeb wybitnego Polaka odbył się z honorami wojskowymi. Pochowany został w grobowcu rodzinnym Sommerville’ów na cmentarzu w Stoke.

K. L. Szyrma był dwa razy żonaty: po raz pierwszy z Józefą Dzierzkowską w 1826 r., a po jej śmierci z Sarą Sommerville w 1840 r. Córka, Czesława Terlecka, zmarła w 1870 r., druga córka Bożenna zmarła w dzieciństwie; jedyny syn Krystyna, Władysław Lach Szyrma (1842 — 1915), był pastorem anglikańskim i z amatorstwa zajmował się archeologią. Wnuk Krystyna, Filip Izidor (1870 — 1941), był również duchownym i pozostawił dość liczne potomstwo¹⁴⁴⁾.

¹⁴¹⁾ Tamże, s. 162.

¹⁴²⁾ Tamże, s. 171.

¹⁴³⁾ Rocznik Tow. Hist.-Lit..., s. 360.

¹⁴⁴⁾ L. R. Lewitter, *Krystyn Lach Szyrma*, Wiadomości, 1955, nr 455/456.